



Gazeta Polkowicka

13 (46) rok IV

LIPIEC 1993

cena: 3000 zł



BURMISTRZ GMINY Polkowice

w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu RP
prosi mieszkańców
o czynny udział w pracach wyborczych.
**CHĘTNI DO PRACY
W KOMISJACH WYBORCZYCH**
proszeni są o osobiste zgłoszenie swych
kandydatur w
Urzędzie Gminy Polkowice
pokój 201.
Informacji udziela p. Danuta Szubra.
tel. 45-00-49. wew. 167.

**W numerze
prezentujemy Sobin
(s. 8-10)
na zdjęciach
członkowie zespołu
folklorystycznego
„Sobinianie”**



W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Wiadomości z Kombinatów (s. 2), Z prac Zarządu i Rady Miejskiej (s. 3-4), Burmistrz Walczak wicewojewodą (s. 5), Akcja „Pilnuj cen” (s. 6), Czy musi brakować ciepłej wody w lipcu? (s. 7), Wycieczka nad jeziora (s. 12), (Co „Impresja” przygotowała na wakacje (s. 14), Osiągnięcia naszych sportowców (s. 15)



Magazyn miedziowy

Pod koniec czerwca ukonstytuowała się Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA. Przewodniczącym 9-osobowego zespołu został wybrany Krzysztof Białowolski, członek poprzedniej Rady. Jego zastępcą jest Tadeusz Jankowski, główny mechanik maszyn dolowych w ZG „Polkowice”. Mimo że większość obecnej Rady to mieszkańcy zagłębia miedziowego, pierwsze posiedzenie odbyło się w Warszawie.

Tymczasem trzech członków tejże Rady, pochodzących z wyboru zarządu, Edward Kienig, Krzysztof Urbanowicz i Ryszard Zbrzyzny zwróciło się do dyrekcji wrocławskiej Delegatury NIK z wnioskiem o zbadanie finansowej gospodarki KGHM SA. Zdaniem reprezentantów zarządu kontrolą powinny być objęte nieuzasadnione wypłaty i zakupy, zasadność wyprowadzania środków finansowych z Banku Cuprum i lokowania ich w innych bankach. Kontrolą powinno być objęte również poziom kontraktów zagranicznych na sprzedaż miedzi, wielkość i zasadność poniesionych kosztów na opracowanie nowego programu restrukturyzacji i prywatyzacji oraz ocena strategii Zarządu.

— Skoro bierzemy odpowiedzialność proporcjonalną do naszego udziału w Radzie Nadzorczej za los firmy — powiedział Ryszard Zbrzyzny — musimy wiedzieć dokładnie, w jakim znajduje się stanie. Potrzebna jest gruba kreska wyraźnie oddzielająca to, za co my ponosimy współodpowiedzialność, a za co musi ponieść konsekwencje ktoś inny.



Początkowo zakładano, że spółka górnio-hutnicza KGHM Polska Miedź SA powołana miała być 1 lipca. Zdaniem wtajemniczonych pojawiły się problemy związane z inwentaryzacją mienia kopalni i hut, co oznacza, że termin przelozony zostanie prawdopodobnie na 1 sierpnia.



KGHM Polska Miedź SA zakupił ostatnio dwie karetki reanimacyjne. Jedną obsługiwać będzie kombinat, drugą przekazano publicznej służbie zdrowia.

W międzyczasie Zarząd zmienił w firmie Kulezyk Tradex dwa stare passaty na nowe, tyle że o większej pojemności silnika i cenie około 700 mln złotych za sztukę. W jednym z wywiadów wiceprezes Krzysztof Sędzikowski wyjaśnił, że owe pojazdy są normalnymi narzędziami pracy Zarządu, który często musi widywać się w Warszawie między innymi z ministrem Lewandowskim.



Unia Wolnych Związków Zawodowych nadal nie odstępuje od swojego żądania blokady dla kapitału zachodniego w procesie prywatyzacji głównego ciągu technologicznego KGHM Polska Miedź SA. Po raz kolejny oświadczenie podobnej treści złożono podczas niedawnych rozmów Zarządu firmy ze związkami zawo-

wymi na temat kombinackiego projektu restrukturyzacji.

Miedziana Solidarność wycofała się z konkretnych żądań, przyjmując stanowisko kompromisowe.



Już dwa lata istnieje Fundacja na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego. W tym czasie przebadano krew na zawartość metali ciężkich u 11 tysięcy dzieci. Najwięcej przebadano 9-latków, najmniej dzieci w wieku do 6 lat. Jedynie w Chocianowie przebadano wszystkie roczniki. Do sanatoriów w Rabce i Polańczyku wyjeżdżają na kurację tylko te dzieci, u których stwierdzono przekroczenie normy zawartości ołowiu, cynku i miedzi we krwi. Z badań wynika, że prawie 30% dzieci ma przekroczoną normę i wymagają stałej opieki ekologicznej. W ubiegłym roku na 6 tysięcy przebadanych do sanatoriów wyjechało około 2 tysiące dzieci. W tym roku, zdaniem Haliny Strugały-Stawik - prezesa fundacji, będzie znacznie gorzej, ponieważ zmienił się sposób finansowania. Dotychczasowe 50% środków Funduszu Ochrony Środowiska będące na koncie fundacji przekazywane będą gminom.



Ostatnio władze Głogowa gościły grupę zaprzyjaźnionych urzędników z holenderskiego miasta Middelburg. Goście odpowiedzialni są za realizację programu „Troska o środowisko naturalne”. W ramach tego programu Holendrzy zadeklarowali pomoc finansową miastu w wysokości 483 tysięcy guldenów, tj. około 5 mld. złotych na ochronę środowiska. Podczas wizyty holenderska delegacja poznawała problemy ekologiczne Głogowa. Odwiedzili HM „Głogów” oraz szkołę podstawową o profilu ekologicznym, która wzbudziła podziw holenderskich gości. Ustalono, że władze miasta opracują do 15 września szczegółowy raport ekologiczny dla Holendrów, na podstawie którego Głogów otrzyma zadeklarowane pieniądze.



Nie od dziś wiadomo, że od kilku lat ceny miedzi na świecie spadają. Recesja w gospodarce zachodnioeuropejskiej powoduje, że również i w tym roku nie można liczyć na wzrost tych cen. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest obniżenie kosztów w przemyśle miedziowym - powiedziano podczas ostatniej konferencji prasowej. Podczas remontu huty nie można doprowadzić do sytuacji, aby koncentrat leżał na hałdach. Trzeba go sprzedawać. Natomiast gdy huta zacznie pracować pełną parą, wówczas można rozważyć możliwość zakupu koncentratu również z zewnątrz. Tego typu operacje powinno się - zdaniem Zarządu KGHM SA - przeprowadzać częściej.

W opracowywanym programie obniżki kosztów, która ma obowiązywać od przyszłego roku, mówi się także o oszczędności energii, materiałów itp. Ostatnim ogniwem tego programu - co podkreślano podczas wspomnianej konferencji - będzie redukcja pracowników.



Huta Miedzi „Głogów” ciągle obniża emisję metali ciężkich, a mimo to wciąż jest ona groźna. Ostatnio ogłoszone wyniki badań ołowiu we krwi 300 dzieci zamieszkujących wieś w gminie

Żukowice, położonej kilkanaście kilometrów od huty. Okazuje się, że jedna trzecia dzieci ma przekroczony poziom ołowiu, a połowa z nich zbliża się do górnej granicy normy. Jedyną powszechnie znaną kuracją są wyjazdy dzieci na wakacje w Bieszczady i leczenie kitem pszczelim - propolisem.



W wyniku wietrzenia skał bazaltowych powstaje halozyt, w skład którego wchodzi siarczan żelaza i glinu. Stosowany on jest w przemyśle chemicznym, w ochronie środowiska jako substancja oczyszczająca. Ostatnio próbki tego minerału przetestowane zostały w filtrach wodociągowych.

Złoże halozytu, znajdujące się pod Krotościami w województwie legnickim, ma być udostępnione do eksploatacji. Mineral ten stał się nadzieją KGHM Polska Miedź SA, ponieważ miał zastąpić ług posulfitowy, niezbędny jako lepiszcze w procesie hutniczym przeróbki miedzi. Z jego dostawami Kombinat ma od lat wiele problemów. Niestety nadzieje okazały się płonne. Ostatnie badania zakończyły się fiaskiem.



Pod koniec czerwca cena miedzi na londyńskiej giełdzie wyniosła w transakcjach natychmiastowych 1892 dolary amerykańskie za tonę. Oznacza to pewien wzrost, jednak zdaniem Adama Dujczyńskiego, członka Zarządu ds. handlu, jest to tak zwana zwyżka techniczna. Ponieważ na rynkach głównych przetwórców miedzi panuje dekonunktura, należy spodziewać się jeszcze niższych cen w roku bieżącym.

Redaktor dyżurny
Andrzej Lech

SPROSTOWANIA

Dwukrotnie w naszych publikacjach podaliśmy błędnie imię komendanta polkowickiej Policji, który nazywa się Mariusz Rogowski. Za pomyłki serdecznie przepraszamy.



Informujemy, że w artykule „Światowy Dzień Ochrony Środowiska” (nr 12/93) pisaliśmy o działalności grupy ekologicznej ze Szkoły Podstawowej nr 1. Artykuł nie dotyczył działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

K&M FOTOLAB LABORATORIUM PRZEMYSŁOWE PROPONUJE NOWOŚCI !!!

- Zdjęcia najwyższej jakości za 1600 zł.
- Wykonanie foto-puzli, plakatów z negatywów, obrazów w ramach - IDEALNE PREZENTY.
- Wykonujemy także:
 - zdjęcia ze zdjęć
 - zdjęcia ze slajdów,
 - zdjęcia naklejk.
- U nas można kupić:
 - aparaty, filmy, albumy fotograficzne, zegarki

Zapraszamy na ul. K.B.Kominka 5
czynne od 12⁰⁰ do 18⁰⁰
Punkt fotograficzny w "Niemcu"



Z prac Zarządu

Gmina przejmuje budynki zakładowe ZG „Polkowice”

Zarząd Gminy po zapoznaniu się z propozycją Dyrekcji KGHM Polska Miedź SA w sprawie przejęcia budynków zakładowych ZG Polkowice przy ul. Wołodyjowskiego, Kmicica i Legnickiej stwierdził, że jest zainteresowany rozmowami w przedmiotowej sprawie i należy zorganizować spotkanie w celu omówienia najistotniejszych problemów.

Problem gruzu z robót rozbiórkowych

Zarząd Gminy postanowił wyznaczyć część niezagospodarowanego terenu u zbiegu ul. Przemysłowej i Dąbrowskiego pod urządzenie czasowego składowiska ziemi i gruzu pozbawionego wszelkich zanieczyszczeń chemicznych i substancji toksycznych. Jednocześnie zobowiązał wydział GKIM do podjęcia kroków zmierzających do wybudowania stałego składowiska gruzu.

Schronisko dla bezdomnych zwierząt

Zarząd Gminy uważa za zasadne budowę schroniska dla bezdomnych zwierząt i deklaruje swą pomoc po zawiązaniu się Komitetu Budowy Schroniska. Zarząd akceptuje wskazaną przez Wydział Gospodarki Przestrzennej lokalizację na budowę schroniska w obrębie oczyszczalni ścieków - Polkowice Dolne.

Czas pracy aptek

Zarząd Gminy postanowił zatwierdzić nowy czas pracy aptek w Polkowicach:

1. Apteka „Pod rokitnikiem”:
- w dni powszednie 9⁰⁰-18⁰⁰
- w dyżurujące wolne soboty 9⁰⁰-13⁰⁰, 15⁰⁰-19⁰⁰, 20⁰⁰-7⁰⁰
- w niedziele i święta dyżurujące 10⁰⁰-13⁰⁰, 16⁰⁰-19⁰⁰, 20⁰⁰-7⁰⁰
- dyżur nocny co drugi tydzień 20⁰⁰-7⁰⁰
2. Apteka „Malachitowa”:
- w dni powszednie 9⁰⁰-18⁰⁰
- w dyżurujące soboty 9⁰⁰-13⁰⁰, 15⁰⁰-19⁰⁰, 20⁰⁰-7⁰⁰
- niedziela i święta dyżurujące 10⁰⁰-13⁰⁰, 16⁰⁰-19⁰⁰, 20⁰⁰-7⁰⁰
- dyżur nocny do drugiego tygodnia 20⁰⁰-7⁰⁰
3. Apteka przy ul. Skalnikowa:
- w dni powszednie 8⁰⁰-19⁰⁰
- w soboty 8⁰⁰-13⁰⁰
4. Apteka przy ul. Ks. Kardynała Kominka:
- w dni powszednie 8⁰⁰-15⁰⁰
- w soboty robocze 8⁰⁰-15⁰⁰

Co dalej z lokalami po „Diagonalni” i „Baltonie”

Zarząd Gminy postanowił na lokal po sklepie „Baltona” zorganizować przetarg z określeniem branży Delikatesy o całodobowym lub wydłużonym czasie pracy. Natomiast na lokal po „Diagonalni” zorganizować konkurs ofert na prowadzenie restauracji. Konkurs ma wyłonić najatrakcyjniejszą propozycję na placówkę gastronomiczną.

Szkolenia dla osób prowadzących działalność gospodarczą

Zarząd Gminy po zapoznaniu się z koncepcją programu szkoleń postanowił o spisaniu porozumienia, na mocy którego Zarząd zleci prowadzenie szkoleń Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy Polkowice. Szkolenie z zakresu podstaw biznesu odbędzie się w dwóch etapach:

1. Szkolenie dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą (w tym bezrobotnych),
2. Szkolenie dla osób prowadzących biznes. Koszt jednego szkolenia 2 mln złotych. Koszt jaki pokryje uczestnik - 200 tys. złotych,

dofinansowanie wyniesie 1 800 000 złotych.

Dziecięca Poradnia Ekologiczna

Zarząd postanowił o utworzeniu na terenie gminy Polkowice Dziecięcej Poradni Ekologicznej świadczącej usługi dla mieszkańców gminy i współpracującej z Fundacją na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowego w Legnicy w zakresie tworzenia wspólnego banku danych, prowadzenia statystyk chorobowych oraz korzystania z porad i usług medycznych.

Boisko w Moskorzynie

W związku z zakończeniem budowy boiska w Moskorzynie Zarząd Gminy zobowiązał Ośrodek Sportu i Rekreacji w Polkowicach do przejęcia na stan następujących środków trwałych:

- boisko sportowe wraz z ukształtowanym terenem w Moskorzynie,
- budynek gospodarczy w Moskorzynie.

Komunalizacja ciepłownictwa

Dnia 16.06.1993 roku odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim narada poświęcona problemom ciepłownictwa w woj. legnickim.

Najważniejszym zagadnieniem do rozwiązania przed podjęciem decyzji o modernizacji systemu ciepłowniczego jest dysponowanie pełną informacją o wszystkich jego elementach wraz z oceną jego stanu technicznego. Przy opracowywaniu wieloetapowego programu modernizacji systemu ciepłowniczego należy maksymalnie wykorzystać właściwości zainstalowanych urządzeń i podzespołów. W związku z powyższym Zarząd Gminy postanowił o zorganizowaniu spotkania, w którym wzięliby udział eksploatator, producent i użytkownik sieci, a celem byłoby określenie udziału elektrociepłowni i opracowanie koncepcji nowej firmy. Zajęłyby się ona problemem modernizacji istniejących systemów ciepłowniczych oraz wskazaniem metody, która zagwarantuje osiągnięcie w stosunkowo krótkim czasie zamierzonych efektów oraz radykalnie zmieni koszty ciepła ze scentralizowanych źródeł.

D.N.

Zachód mógłby uczyć się od nas

14 czerwca na zaproszenie przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów Edwarda Bieguna przebywali w Polkowicach: prof. Jos C.N. Raadsehalders, znawca administracji publicznej, wykładowca na Uniwersytecie w Leiden i Rotterdamie, zajmujący się sprawami samorządowymi w Holandii oraz dr. Jan Jerzewski - pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego, znawca spraw samorządowych.

Do Polski profesor przyjechał w ramach wymiany naukowej, jaką prowadzą z Holandią nasze wyższe uczelnie: Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Jagielloński. Gościa interesowały zamierzenia czynione na najniższych szczeblach w zakresie poszczególnych działań związanych z ustawą jak również zadania, jakie gmina przejęła dobrowolnie, aby zapewnić lepszy byt społeczeństwu. Profesor Raadsehalders pytał, jakie kompetencje gmina zamierza oddać powiatom dobrowolnie, a jakie kompetencje powiaty winny przejąć, względnie oddać gminie? Chciał zobaczyć, jak radzi-

my sobie z podstawowymi problemami związanymi z szeroko pojętą gospodarką komunalną.

Zwiedzając nasze miasto i gminę w towarzystwie burmistrza Józefa Wąsika oraz Edwarda Bieguna, nie krył zachwytu nad ogromem poczynionych działań. Nasz kraj - uważał - wzbudza na Zachodzie coraz większe zainteresowanie ze względu na tempo różnorodnych przemian. Zadowolony opuszczał Polkowice, gdyż widział olbrzymie możliwości współpracy. Takiego zaangażowania społecznego w wiele problemów nie widział nigdzie. Był zaskoczony tym, że potrafimy sprzedawać nasze pomysły pracy na zewnątrz. Twierdził, że w Holandii, Francji czy Anglii gmina jeżeli coś robi, to burmistrz jest opisywany przez wszystkie możliwe gazety, aby zachęcić innych do naśladowania. Zyczyłby sobie, aby urzędnicy na Zachodzie Europy zajmujący się administracją publiczną i szeroko pojętą sferą usług w zakresie użyteczności publicznej,

przyjechali do naszego miasta i nauczyli się, jak należy sobie radzić. „Gazecie Polkowickiej” udało się zegnającemu już Polkowice holenderskiemu profesorowi zadać jeszcze kilka pytań tuż przed wejściem do samochodu.

— **Które z poczynań władz lokalnych zasługują Pana zdaniem na uwagę?**

— Wszystkie są niesłychanie interesujące, ponieważ nie spotkałem się z zamierzeniami na tak olbrzymią skalę jednocześnie realizowanymi. Widzę duży wkład sensu, myśli przewodniej. Jest to ogromne osiągnięcie lokalnych władz. Tego typu zamierzenia w Holandii były realizowane w ciągu 40 lat, a to co zobaczyłem - renowacja sieci, infrastruktura techniczna, ścieki, komunikacja - są robione w niesłychanie krótkim czasie, przy dużej koncentracji środków i koncepcji.

— **Czy nie należałoby skorzystać, pomimo tej pozytywnej opinii, z pewnych rozwiązań sprawdzonych już na Zachodzie?**

— Generalnie o dwóch sprawach chciałbym powiedzieć. Po pierwsze na Zachodzie

Dokończenie na str. 5

Sesje Rady

17 czerwca br. o godzinie 10⁰⁰ w Domu Kultury „Impresja” odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej w Polkowicach.

Po proceduralnym przyjęciu projektu porządku obrad i wyborze sekretarza głos zabrał burmistrz P. Walczak i zapoznał wszystkich z projektem uchwały zobowiązującej Zarząd do podjęcia działań w celu przystąpienia do spółki z o.o. „Telewizja Regionalna Województwa Legnickiego”. Uchwała została przedstawiona w formie zapytania Zarządu skierowanego do Rady Miejskiej - Czy uważa ona, iż uczestnictwo gminy Polkowice w tym przedsięwzięciu jest korzystne?

Poinformował również o początkach idei utworzenia Telewizji Regionalnej, która pojawiła się z inicjatywy Legnicy. Uzasadniana była kilkoma powodami. Twierdzono, że środki masowego przekazu w sposób niekorzystny informowały o tym, co się dzieje w woj. legnickim, ograniczając się do tematów sensacyjnych. Drugim powodem była możliwość uczestniczenia w dyskusji na temat kształtu Polski wojewódzkiej, w której Legnica pozostanie województwem, a nie będzie dolnośląskim regionem ze stolicą we Wrocławiu. Trzecia przyczyna wiąże się z tym, iż poszczególne gminy, miasta, osoby prywatne dążą do utworzenia Telewizji.

W toku działania pod przewodnictwem wojewody wykrystalizowało się rozwiązanie, które zdaniem Zarządu nie jest zbyt korzystne dla naszej gminy. — *Interesowało nas — powiedział burmistrz — to przedsięwzięcie głównie z tej racji, iż posiadamy sieć TV Polkowice i ona mogłaby być argumentem wejścia w większy układ. Jednak okazało się, że wojewoda zainteresowany jest wykorzystaniem raczej majątku już posiadanego.*

Opracowano projekt umowy spółki, do której akces zgłosili (nie wszyscy jeszcze ostatecznie): wojewoda, deklarujący włożenie udziału w formie środków finansowych w kwocie 200 mln złotych, miasto Legnica - również 200 mln złotych, 2 mld - miasto Lubin, MKS Zagłębie Lubin - 720 mln złotych (przy czym zdecydowaną większość wniesiono aportem). Uczestniczyły w tym również telewizje kablowe, które się wycofały. Od współpracy odstąpiło też miasto Głogów.

Lubin, jako najbardziej zaangażowany, przewiduje sesję w tej sprawie w ostatniej dekadzie czerwca. Na 21 czerwca był wyznaczony pierwszy termin podpisania statutu spółki przez zainteresowanych udziałowców. Termin został przesunięty na początek lipca bez konkretnego określenia. Polkowice deklarujące 200 mln złotych mają mniej niż 10% udziału, w związku z tym nikłą szansę decydowania o czymkolwiek. Jeżeli nasza gmina chciałaby przystąpić do spółki, należałoby - zdaniem P. Walczaka - zabezpieczyć w budżecie odpowiednią kwotę pieniędzy.

Kontynuując intencje burmistrza E. Stańczyszyn negatywnie zaopiniował fakt udziału w przedsięwzięciu, w którym nie mamy nic do

powiedzenia, a wiele może tylko jeden z udziałowców. Zaproponował, aby wyjść z inicjatywą połączenia sieci kablowych. Mogłoby to mieć większą szansę w województwie niż to, co nam zaproponowano.

H. Krawczyszyn poprosił burmistrza o jaśniejsze sprecyzowanie stanowiska Zarządu, tzn. czy Zarząd wnosi projekt uchwały, co do którego jest negatywnie nastawiony, czy też Zarząd wnosi projekt, którego Rada Miejska ma nie przyjąć? — *A może wobec tego marnujemy czas?* — skonkludował.

Ponownie zabrał głos burmistrz, udzielając szczegółowej odpowiedzi, będącej interpretacją wcześniejszego wystąpienia. Dyskusję, do której zgłosiło się jeszcze kilku radnych, przerwał sekretarz obrad M. Bogacki, proponując głosowanie.

Wiele uwag wniesiono do następnego punktu obrad dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie zmiany statutu Związku Międzygminnego „Żelazny Most”. J. Bytniewski uświadomił, iż należy uściślić działalność Związku. Między innymi chodzi o to, aby wszystkie wioski znajdujące się w obrębie tego osadnika zostały objęte ochroną. Członkami związku są obecnie trzy gminy: Grębocice, Rudna i Polkowice.

Inny radny powiedział, że jednym z działań Związku w przyszłości winno być zagospodarowanie strefy ochronnej, której wielkość jest odrębnym tematem. W głosowaniu za przyjęciem projektu uchwały w sprawie zmian statutu Związku Międzygminnego 14 radnych opowiedziało się za, 3 wstrzymało się od głosu.

Następny punkt obrad związany był z tą uchwałą, bowiem w Statucie Związku Międzygminnego przewidziany jest udział radnego w zarządzaniu Związkiem. Może to być też inna osoba, jeżeli tak zdecydowała Rada Miejska. Wytępowano radnego J. Bytniewskiego, za przyjęciem którego głosowało 13 radnych, 6 wstrzymało się od głosu.

Projekt uchwały w sprawie nabycia przez gminę Polkowice nieruchomości położonych w mieście, w obrębie pierwszemu, przedstawiła zebranym kierowniczka Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami J. Brzózka.

Z. Żukowski interesował się terminem nabycia działek przez obecnego właściciela oraz ceną zakupu. Radni w kolejnych wystąpieniach wąpili w konieczność zakupu działek przez miasto. P. Walczak powiedział między innymi: — *Dla mnie osobiście jest to bardziej wygodne, żeby tę odpowiedzialność brała na siebie Rada Miejska, a nie Zarząd. Nie mam nic przeciwko temu, aby uchwała nie przeszła. Odpowiedzialność zostanie podzielona, a procedura rozłożona.*

Radny H. Krawczyszyn podziękował za pouczenie odnośnie dobrego wychowania (takowe zostało wypowiedziane przez jednego z burmistrzów) i w dalszym wystąpieniu powiedział: — *Zabrakło mi sensu tego wszystkiego, a sens jest taki, że w tej ustawie chodzi o to, by Rada sceedowała swoje prawo kontroli, przekazywania gruntów, sprzedaży itd. na Zarząd. W tej sprawie zabierali jeszcze głos: burmistrz J. Wąsik, radny W. Śnieżko i M. Bogacki.*

W dalszej dyskusji H. Krawczyszyn zapytał, jak Zarząd zamierza rozwiązać problem rzemieślników posiadających lokale w starej części Rynku. — *Propozycja Zarządu kupienia przez*

innych lokali jest nie do przyjęcia. To są ludzie zasłużeni dla Polkowic — konstatował dalej radny. — Oni nie widzą dla siebie perspektyw dalszego funkcjonowania.

W dalszym wystąpieniu radny Krawczyszyn prosił o wyjaśnienie, dlaczego „Gazeta Polkowska” wprowadziła opinię publiczną w błąd, podając nieprawdziwą przyczynę zakończenia przedostatniej sesji Rady?

W dalszej części obrad dokonano zmian w składach osobowych stałych komisji Rady. Do Komisji Rozwoju Wsi i Rolnictwa wybrano w wyniku głosowania Witolda Bellera, do Komisji Rozwoju Gospodarczego Gminy Kazimierza Horbasa (mieszkańca Polkowic Dolnych) oraz pana Posiłka.

W wolnych wnioskach radny I. Hoc wystąpił w imieniu matek wychowujących dzieci z porażeniem mózgowym. Pan Bogacki wyraził chęć spotkania z wyborcami oraz zaproponował utworzenie alternatywnej Rady Młodzieży, która wzorem takiej grupy z Lubina występowałaby w zainscenizowanej Radzie Miejskiej, wyrażając w ten sposób swoje opinie o tym, co dzieje się w mieście. Radny W. Śnieżko zaproponował, aby przy wydawaniu zezwoleń budowlanych skłonić wykonawców do wybudowania zjazdów dla wózków inwalidzkich. Podał przykład nieprzemysłanych rozwiązań: kino „Skarbnik”, przychodnia górnicza i przychodnia na ul. Skalników.

R. Sośnicki poruszył kwestię naboru uczniów do naszych szkół i umożliwienie odbywania praktyki zawodowej w ZANAM-ie.

Wiele emocji wzbudził przedstawiony w środkach masowego przekazu projekt podziału administracyjnego Polski na powiaty, który nie uwzględniał Polkowic.

E. Stańczyszyn wymienił zadania, które już Polkowice, nie będąc jeszcze powiatem, przejęły: oświata, służba zdrowia... — *Próbuje nam się wmówić przerost ambicji — powiedział — a co najmniej kilkadziesiąt miast w Polsce ma mniej kwalifikacji na miasto powiatowe niż Polkowice. Myślę, że nie jest tak w Polsce, iż ktoś zza biurka może podjąć decyzję. Nie możemy czekać, lecz musimy szukać różnych rozwiązań. Jeśli nie zostaniemy powiatem, to będziemy miastem cofającym się. Nie możemy złożyć broni do momentu, aż zostanie jasno powiedziane, że jest Polska powiatowa bez Polkowic.*

Radny R. Kowalski poprosił o złożenie informacji przez pracownika Urzędu, który ma w swoim zakresie obowiązków prowadzenie spraw związanych z powiatem, co do tej pory zrobiono w tej sprawie?

Burmistrz poprosił radnych, aby nie rzucali haseł, które są śmieszne. Obecnie takiego raportu nie można przedstawić, gdyż będzie zbyt obszerny. Należy podejmować konkretne działania, które przybliżą do celu. Spełniamy warunki, ale nie wystarczająco, aby nas na mapie umieścić. Warunek konieczny to 5-10-50 - cyfry te oznaczają 5 gmin, przynajmniej 10-tysięczne miasteczko jako stolicę powiatu i 50-tysięcy mieszkańców w powiecie.

Krótką informację z pobytu na I Kongresie Samorządów Terytorialnych złożyła M. Kośmider. Kongres odbywał się pod honorowym patronatem Lecha Wałęsy. Omawiane były trzy podstawowe sprawy:

— dorobek samorządów z ostatnich trzech

lat,

- przejmowanie zadań oświaty, służby zdrowia, administracji,
- oraz przede wszystkim „Polska powiatowa”.

Kongres przyjął postanowienie, że jeszcze przez miesiąc będą przyjmowane wnioski, opinie, uwagi miast i gmin starających się o starostwo. Po upływie miesiąca będą organizowane spotkania z przedstawicielami zainteresowanych stron i potem zapadną decyzje o podziale.

Padła propozycja jednego z radnych, aby udzielane były na bieżąco informacje o poczynaniach w tej sprawie. Tak zakończyła się omawiana sesja.

Anna Chmielecka-Budzan

Ps

Odpowiedź na zarzut radnego Henryka Krawczyszyna

„Z uwagi na późną już porę kolejne punkty sesji przeniesiono na następne spotkanie”.

Tak zakończyłam relację z sesji Rady Miejskiej w Polkowicach z dnia 27 maja 1993 roku. Relacja ukazała się w 11 numerze „Gazety Polkowickiej”. Zdaniem Henryka Krawczyszyna jest to nieprawda, gdyż przyczyną zakończenia obrad była nieobecność członków Zarządu na sali. Czy napisałam nieprawdę? Dla mnie, osoby z zewnątrz, która nie zna stosunków panujących między radnymi, była to po prostu późna pora. Obrady trwające od 10⁰⁰ do 19⁰⁰ mogą u osób postronnych spowodować co najmniej mętlik w głowie, o który na szczęście się mnie nie posądza, lecz o to, że napisałam nieprawdę. A co to jest prawda? W definicji słownika języka polskiego - zgodna z rzeczywistością treść słów. Czy wobec tego skłamałam słysząc, że z powodu późnej pory zakończono obrady?

Nie odczytałam prawdziwej intencji radnych, którzy chcieli obradować do 24⁰⁰, a może do rana?

Zawsze pisząc relacje z sesji staram się Czytelnikom przedstawić najistotniejsze sprawy, fakty, oddać atmosferę. Rzetelnie ukazać sprawy nurtujące miasto. Wielokrotnie przez to narażałam się radnym, gdyż okazywało się, że pan X lub Y faktycznie to tak powiedział, ale powiedział jeszcze więcej, a ja już tego nie napisałam. Lub wprawdzie to powiedział, ale myślał o czymś innym, lub nie takie były jego intencje. Nasi koledzy z telewizji są w nieco lepszej sytuacji, ponieważ puszczają po prostu pełny zapis filmowy. Relacja w prasie drukowanej będzie zawsze w mniejszym lub większym stopniu subiektywna chociażby poprzez wybór relacjonowanych faktów i przytoczonych wypowiedzi, nie sposób bowiem przełać na papier wszystkich, co powiedzieli radni, gdyż - moim zdaniem - nie udźwignąłby tego żaden czytelnik, z wyjątkiem może samych radnych (choć i w to trudno uwierzyć). A może relacje ograniczyć do samych tylko plotek, sensacji i rozmów kulturalnych? Z pewnością wielu czytelników takie relacjonowanie w zupełności by satysfakcjonowało. Niewiele jednak miałyby wspólnego z odpowiedzialnym dziennikarstwem.

Anna Chmielecka-Budzan

Nadzwyczajna sesja Rady

Głównym tematem nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej było podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia rezygnacji członków Zarządu Gminy - burmistrza P. Walczaka i wiceburmistrza D. Haca. Do zaproponowanego przez Zarząd, a odczytanego przez przewodniczącego Rady projektu porządku obrad, radni R. Kowalski, J. Sejud i B. Woźniak wnieśli swoje uwagi. Stwierdzono, że nie możemy sobie pozwolić, aby w dążeniu do powiatu zostać bez burmistrza. — *Co się będzie działo w gminie, gdy choć na krótki czas będziemy mieli tylko jednego burmistrza, gdy przy pełnej obsadzie (3) Komisja Rewizyjna zauważyła liczne niedociągnięcia w administrowaniu gminą?...* Wnioskowano zatem o rozszerzenie porządku obrad o wybór nowego burmistrza.

Przewodniczący M. Zaguła przypomniał tryb postępowania przy zmianie porządku obrad, który wymaga w takiej sytuacji bezwzględnej większości głosów. Oznacza to, że ilość głosów oddanych za wnioskiem musi być większa niż łączna suma głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Za zgłoszonym wnioskiem głosowało tylko 12 osób, 11 radnych było przeciwnych, a 4 wstrzymało się. Wniosek nie uzyskał więc wymaganej kwalifikacji. Pomimo przegłosowania wniosku, część radnych nie chciała pogodzić się z takim werdyktem i zażądała opinii rady prawnej. J. Trzeciak stwierdził, że tak stanowi Statut polkowickiej Rady Miejskiej. Przewodniczący wyjaśnił, że w myśl Statutu bezwzględną większość w obecności 2/3 składu Rady stosuje się m. in. przy głosowaniu wniosku o uzupełnienie bądź zmianę w projekcie porządku obrad.

Nie rozwiłał w wszystkich wątpliwości, czemu dała wyraz J. Sejud. M. Zaguła powiedział, że nie jest możliwa inna interpretacja tak jednoznacznej treści i zamknął dyskusję.

Następnie odczytał treść dwóch pism, które

wpłynęły na jego ręce. Pierwsze dotyczyło rezygnacji P. Walczaka i D. Haca z zajmowanych stanowisk, drugie natomiast pochodziło od Hanny Suchockiej. Pani Premier informowała w nim o powołaniu z dniem 1 lipca br. Przemysława Walczaka na stanowisko wicewojewody legnickiego. Po odczytaniu tych pism rozległy się oklaski radnych.

„Najstarszy członek Zarządu” - jak sam siebie nazwał J. Zarzycki - z dumą podkreślił, że „nasz kandydat”, to znaczy członek dawnego Komitetu Obywatelskiego, awansował: — *Uważam, że nasz wybór trzy lata temu był słuszny. W imieniu własnym i Zarządu złożył podziękowania za trzy lata owocnej pracy, przyznając jednocześnie, że rola członków Zarządu, którzy na sesjach winni bronić stanowiska burmistrza nie zawsze się udawała.*

Wniosek o przyjęcie rezygnacji obydwóch panów poddano głosowaniu. Rezygnację P. Walczaka przyjęto przy jednym głosie wstrzymującym się, natomiast D. Haca przy czterech wstrzymujących się. Uroczystą część sesji, na której padło sporo miłych słów podziękowań za wspólną pracę oraz wręczono kwiaty i upominki, rozpoczął prezydent Lubina R. Raczyński, który w imieniu Konwentu Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów odczytał dwa listy z gratulacjami kierowane na ręce nowego wicewojewody. Przewodniczący Rady Miejskiej zacytował słowa Marii Dąbrowskiej, dedykując je obu burmistrzom: „Tracić siebie dla drugich, to jest właśnie odnajdywać najprawdziwszego siebie”. Dziękując za życzenia, Przemysław Walczak dodał: — *Nie odchodzę z Polkowic, zostanę, jestem przecież radnym i będę nadal pracował z wami...*

Anna Chmielecka-Budzan

Zachód mógłby się od nas uczyć

Dokończenie ze str. 3

Europy nie zauważyłem przedsięwzięć realizowanych na taką skalę i w takim tempie. Z tego punktu nie możemy za wiele się od nich nauczyć, a po drugie jest to specyficzna sytuacja, gdyż wielki przemysł wspiera lokalne pozycjonowanie. W krajach Europy Zachodniej raczej inicjatywa prywatna, podatki ściągane od prywatnych osób są jedynym źródłem dochodów. Oczywiście skala poczynań jest znacznie mniejsza. Uważam, że Zachód mógłby się czegoś nauczyć z doświadczeń polkowickich, jako szczególnych, a w ogóle Zachód wiele nauczyłby się, jeśli chodzi o udział obywateli w realizacji miejskich inwestycji. W Holandii jakby przycichła idea szerokiego udziału obywateli w administracji lokalnej. Odnoszę wrażenie, że tu wiele się dzieje przy dużym udziale społeczeństwa.

— *Nigdy jednak nie jest aż tak dobrze, żeby nie mogło być jeszcze lepiej. Na co należałoby zwrócić uwagę w przyszłości?*

— Podstawowe zadanie to utrzymanie głębokiego stopnia decentralizacji, dlatego że władze

poza lokalne nie mają takiego rozeznania potrzeb, możliwości ani środków, jakie mają władze zdecentralizowane, wyposażone w pełnię władzy. Zauważam to, gdyż sami mamy kłopoty z decentralizacją.

— *Dążenie więc do utworzenia powiatów uważa Pan za słuszne?*

— Utworzenie powiatu w Polkowicach jest sensowne, ponieważ pozwoli to na rozdzielanie kompetencji na dwa poziomy, powiat będzie dawał koncepcje, planowanie, natomiast wykonanie pozostawione byłoby gminie.

Doskonałym tłumaczem, niezastąpionym w rozmowie z profesorem okazał się dr. J. Jerzewski, gdyż nie tylko wiernie tłumaczył dialogi, ale pomagał zrozumieć naszą rzeczywistość, mentalność, oddać ducha problemów prawnych. Na zakończenie wizyty w Polkowicach, zgodnie z polską gościnnością, były uściski, wymiana adresów i wzajemne zaproszenie do odwiedzin.

(acb)



Od 5 lipca podatek od towarów i usług VAT zastąpi dotychczasowy podatek obrotowy. Rynek z pewnością zareaguje na wprowadzenie VAT-u i w efekcie zmieniają się ceny niektórych towarów. Aby jednak ceny nie były podnoszone zbyt drastycznie przez nieuczciwych sprzedawców, Federacja Konsumentów i Firma Ogilvy Adams Rinecharf od 21 czerwca wystąpiły z kampanią informacyjną w ramach akcji „Pilnuj cen”. Celem przedsięwzięcia jest poinformowanie właścicieli sklepów, jak dostosować sklep do wprowadzenia VAT-u w zgodzie z obowiązującym prawem. W ten sposób powstaną wzorcowe sklepy, w których podatek naliczany będzie poprawnie, a ceny rzetelnie ustalane. Akcja trwająca do 31 lipca jest częścią podatkowej kampanii informacyjnej realizowanej na zlecenie Ministerstwa Finansów.

W województwie legnickim akcją prowadzą tylko dwa kluby: Federacja Konsumenta w Lubinie i w Polkowicach. Akcją „Pilnuj cen” największe zainteresowanie wykazali sprzedawcy z Polkowic. Bierze w niej udział aż 29 sklepów, a będzie ich jeszcze więcej. Zdaniem przewodniczącego polkowickiego klubu Federacji Konsumenta pana Kwiatkowskiego wszystkich sklepów będzie około 50. Lubin zgłosił tylko jeden sklep, Warszawa 20. Dużą ilość polkowickich sklepów świadczy o uczciwości naszych sprzedawców. Dla klienta wskazówką

mówiącą o tym, że sklep nie zawyża cen, będzie plakat wiszący w widocznym miejscu, z napisem „Pilnuj cen”.

W przypadku stwierdzenia zawyżania ceny, należy zgłosić sprawę w Klubie Federacji Konsumenta w Polkowicach (ul. Głogowska 1/12, tel. 45-10-96). Podajemy informację o zmianie stawki opodatkowania i szacunku cen

podstawowych towarów. Ministerstwo Finansów rozważy zwolnienie chleba od podatku. W takim przypadku jego cena powinna pozostać bez zmiany. Informacja na ten temat będzie podana w środkach masowego przekazu.

ACHB

Towary i usługi, których opodatkowanie nie zmienia się:

- bułka
- mąka
- mleko
- mleko w kartonie
- jaja
- ser żółty
- cukier
- mięso surowe
- wędliny
- warzywa
- owoce
- wódka
- piwo
- papierosy
- czekolada
- odzież
- obuwie
- usługi pralnicze
- prywatna wizyta lekarska
- bilet MZK
- czynsz komunalny
- wynajem mieszkania prywatnego
- artykuły dla dzieci (do lat 11) i niemowląt bez zmian lub spadek stawki o 17%, spadek cen o 15% w zależności od towarów
- leki
- benzyna żółta
- olej napędowy

Towary i usługi, których opodatkowanie wzrasta:

- chleb wzrost stawki o 7%, ceny o 6%
- masło wzrost stawki o 4%, ceny o 4%
- proszek do prania wzrost stawki o 15%, cen o 13%
- usługi telefoniczne wzrost stawki o 7%, cen o 7%
- usługi fryzjerskie wzrost stawki o 15%, cen o 13%
- wypożyczenie kasety video wzrost stawki o 15%, cen o 13%
- energia elektryczna wzrost stawki o 7%, cen o 7%

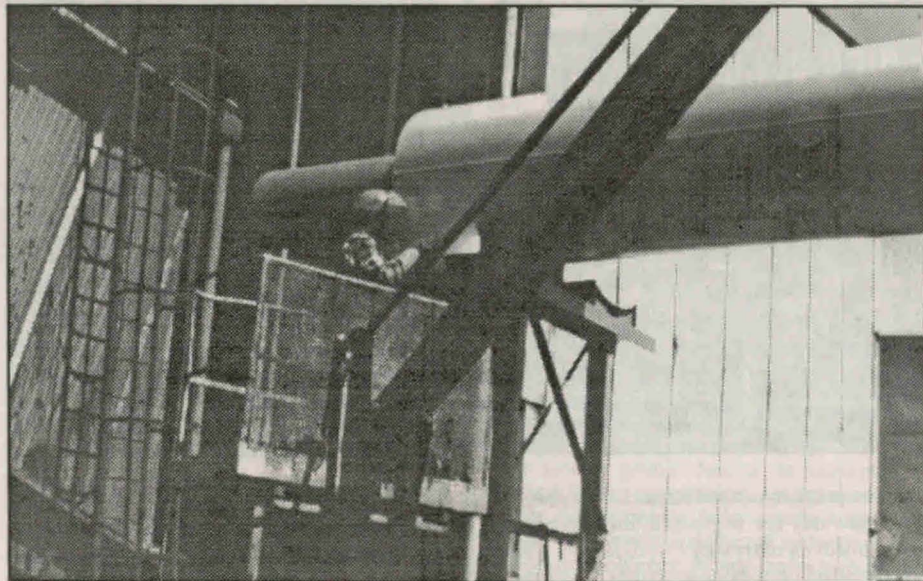
Towary i usługi, których opodatkowanie zmniejsza się:

- sprzęt RTV spadek stawki o 7%, ceny o 8%
- środki czystości i kosmetyki (z wyjątkiem proszków) spadek o 3-4%
- sprzęt gospodarstwa domowego spadek o 3-4%

Wykaz sklepów biorących udział w akcji „Pilnuj cen”

1. Spółdzielnia pracy „Uniwersal” Polkowice ul. Rynek 21
2. Wyrób i Naprawa Obuwia - Stefan Stala Polkowice ul. Skalników 73/7.
3. „Mis” - sklep z artykułami przemysłowymi i chemicznymi - Iwona Kłosek-Stowińska Polkowice ul. Skalników.
4. Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego - sklep mięsny nr 10 Polkowice ul. Ks. Kardynała Kominka.
5. Stoisko artykułów kosmetycznych i chemicznych - Wielgosz Zofia Polkowice ul. Głogowska 19.
6. Sprzedaż artykułów przemysłowych - Waleria Babuška Polkowice ul. Głogowska 19.
7. Sklep rybny - Barbara Jezuita Polkowice ul. Ls. Kardynała Kominka 20.
8. „Społem” PSS sklep mięsny nr 62 Polkowice ul. Ks. Kardynała Kominka.
9. „Społem” PSS sklep nr 29 Polkowice ul. Ks. Kardynała Kominka.
10. Sklep spożywczo-przemysłowy Kochlice 2.
11. Handel artykułami przemysłowymi - E. i J. Wajs Polkowice, ul. Targowa 8
12. Wypożyczalnia kaset video - A. Łucki Polkowice ul. Skalników.
13. Mała gastronomia „Paulina” - S. Fras Polkowice ul. Skalników.
14. Sklep ogólnospożywczy „Tęcza” Polkowice ul. Ks. Kardynała Kominka.
15. Sklep RTV „Avista” - F. Owsniuk S.c. Polkowice ul. K.B. Kominka.
16. P.H. „Roxy” - J. Szwarz - S. Matusiak Polkowice ul. Głogowska.
17. PSS - sklep nr 34 Polkowice ul. Ks. Kardynała Kominka.
18. PSS - sklep nr 23 Polkowice ul. Rynek.
19. PSS - sklep nr 10 Głogów ul. Jedn. Robotniczej 42a.
20. Sp. z o.o. Leg-Art nr 3 Głogów ul. Jedn. Robotniczej 43.
21. P.H. Kama Głogów Aleja Wolności 16.
22. PSS Społem sklep nr 6 Głogów.
23. „Madex” sklep spożywczy nr 7 Głogów Aleja Wolności.
24. Sklep przemysłowy - pasmanteria - Barbara Kluczevska Głogów Pl. Tysiąclecia 5.
25. Kiosk nr 143 - Pasierb Regina Polkowice ul. Rynek.
26. Dom handlowy - salon „Beata” Polkowice ul. Głogowska 19.
27. Dom handlowy Gminnej Spółdzielni SCh Polkowice ul. Głogowska 19.
28. Sklep galanterijny - Krystyna Olszówka-Burchard Polkowice ul. Targowa.
29. „Primex” artykuły przemysłowe s.c. M. Sowińska, E. Kowalska Polkowice ul. Głogowska 19.
30. Handel artykułami przemysłowymi Polkowice ul. Głogowska 17.
31. Hutry-detal Marciniak-Wojniak s.c. Polkowice ul. Rynek 7.
32. Sklep wielobranżowy Sp. z o.o. M.M. Głęb Polkowice ul. Rynek 3.
33. Sklep mięsny nr 4 Polkowice ul. Rynek 4.
34. Zakład usług RTV - Leszek Byliński.
35. Fryzjerstwo - Jadwiga Wanat.
36. Zakład fryzjerski - Górecki Jerzy.
37. PH „Roxy” s.c. J. Szwarz i S. Matusiak Głogów ul. Budziszyńska 3a.
38. PH „Roxy” s.c. J. Szwarz i S. Matusiak Lubin ul. Kościuszki 36a.
39. Sklep rolno-spożywczy - Stefania Skallaban Polkowice ul. Skalników.
40. Sklep nabiałowo-piekarniczy - Krystyna Baran Polkowice ul. Kmicica.
41. Gminna spółdzielnia SCh sklep spożywczy nr 41.
42. Sklep rolno-spożywczy - Józef Hanula Polkowice ul. Skalników.
43. Sklep warzywa-owoce Polkowice ul. Skalników.
44. Sklep spożywczo-przemysłowy Lisiec 10.
45. Zakład produkcyjno-handlowy, usługowy „Kurtex” Import-Eksport Polkowice ul. Rynek 25.
46. Artykuły spożywcze Polkowice ul. Rynek 7.
47. Agricop - centrum Wałbrzych sklep nr 4 Głogów ul. Kosmonautów Polskich.
48. Sklep drobiarski - ogólnospożywczy - Wioletta Kulik Głogów ul. Gwiaździsta.
49. PSS sklep nr 34 „Orion” Głogów ul. Oriona.

Po wykonaniu analizy prac remontowych przewidywanych na najbliższe lata możemy stwierdzić, że jeśli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej nie zaplanuje większych prac związanych np. z konserwacją sieci ciepłej w przyszłym roku, jesteśmy gotowi przymierzyć się do tego, aby nie robić przerw w dostawie ciepłej wody...



Każdego roku o tej samej porze

Elektrociepłownia działająca przy ZG „Polkowice” jest pod względem mocy cieplnej (254 megawaty) drugą co wielkości w województwie legnickim. Składa się z dziewięciu kotłów, w tym dwa parowe pracujące na turbinie przeciwprężną-pustową i siedem wodnych typu WR-25. Ta część ciepłowni pracuje na własne (kopalni) potrzeby, zasilając jednocześnie Sieroszowice, Rudną, Zakład Transportu, Zanam i oczywiście miasto Polkowice. Na potrzeby przemysłowe przeznaczają 78% własnej produkcji, zaś pozostała część to produkcja ciepła dla miasta.

Każdego roku o tej mniej więcej porze mieszkańcy Polkowic pozbawiani są dopływu ciepłej wody. O wyjaśnienie przyczyn takiego stanu rzeczy poprosiłem inż. Mieczysława Mżyka, nadsztygara energetycznego ZG „Polkowice”, odpowiedzialnego za gospodarkę wodną i ciepłą.

— Zadaniem polkowickiej elektrociepłowni jest nie tylko ogrzewanie, czyli produkcja energii cieplnej — wyjaśnia Mieczysław Mżyk — ale również produkcja ciepłej wody. Przeznaczona jest dla łaźni górniczych w kopalniach i na użytek mieszkańców Polkowic. Ciepła woda dostarczana jest praktycznie przez cały rok, co wymaga od czasu do czasu przeprowadzenia pewnych remontów i konserwacji sieci ciepłej. 25-letnia, nieprzerwana praca elektrociepłowni spowodowała skorodowanie znacznej części sieci ciepłej. Wymagało to natychmiastowej wymiany rurociągów i taką też decyzję podjęliśmy. Równolegle wymieniamy dwa duże kolektory spinające wszystkie kotły. Robimy to wyprzedzająco, w obawie, aby np. w zimie nie doszło do zamrożenia całej sieci.

W tym samym czasie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które eksploatuje miejską sieć, prowadzi jej modernizację. Według harmonogramu naszych prac — konty-

nuuje inż. Mżyk — po sprawdzeniu szczelności sieci, mogliśmy rozpocząć grzanie wody już od 20 lipca. To jest nasz termin, w którym my, jako elektrociepłownia, zgłaszamy gotowość uruchomienia i podawania ciepłej wody miastu.

Są przypuszczenia, że ze względu na duży zakres robót remontowych WPEC ma obawy, czy zmieści się w tym (uzgodnionym wspólnie) terminie. Z tego też względu część obiektów może być oddana nieco później.

Po wykonaniu analizy prac remontowych przewidywanych w roku bieżącym i na najbliższe lata — wyjaśnia inż. Mieczysław Mżyk — możemy stwierdzić, że jeśli WPEC nie zaplanuje większych prac związanych np. z konserwacją sieci ciepłej w przyszłym roku, jesteśmy gotowi przymierzyć się do takiej ewentualności, aby nie robić przerw w dostawie ciepłej wody.

Generalnie wodę otrzymujemy — kontynuuje inż. Mżyk — z ujęć wodnych Sobina i Jędrzychowa z głębokości 20-30 metrów. Trafia ona następnie do uzdatniarki, gdzie prowadzona jest jej areacja, czyli odżelazianie i odmanganianie. Kolejnym etapem procesu technologicznego jest oczyszczanie biologiczne wody. Odbywa się to poprzez dezynfekację ścieków pochlorowanym sodem i wówczas dopiero woda spełnia warunki wody pitnej, która podawana jest do polkowickich mieszkań.

Część wody podawana jest do elektrociepłowni, gdzie dodatkowo poddawana jest procesowi obróbki chemicznej po to, aby wytrącić z niej związki powodujące wytwarzanie tzw. kamienia kotłowego. Następuje więc proces uzdatniania wody do warunków pozwalających na osiągnięcie odpowiedniej twardości wody. Ta woda następnie podawana jest do zbiorników, skąd uzupełniana jest sieć ciepła miasta.

**Notował
Andrzej Lech**

Szkody górnicze

Zgodnie z orzeczeniem Okręgowej Komisji d/s Szkód Górniczych we Wrocławiu za szkody górnicze uznaje się tylko pęknięcia poziome i poprzeczne elementów stropowych oraz wszelkiego rodzaju pęknięcia bloków kominowych. Do najczęściej zgłaszanych przez lokatorów szkód górniczych powstałych po wstrząsach należy:

- pęknięcia poziome i pionowe na złączach płyt stropowych i elementów ściennych,
- pęknięcia poziome bloków kominowych,
- spękane podłoże,
- pęknięcia szyb,
- pęknięcia glazury ściiennej i podłogowej,
- osiadanie stolarki okiennej i drzwiowej.

Po stwierdzeniu szkód w mieszkaniach przez Komisję, w skład której wchodzi przedstawiciel ZG „Rudna” oraz przedstawiciel Spółdzielni, koszty remontów mieszkań pokrywa ZG „Rudna”.

W 1992 roku ze zgłoszonych 85 mieszkań (więcej o 100% aniżeli w 1991 roku) 75 mieszkań zakwalifikowano do remontu w ramach szkód górniczych. Wartość robót wykonywanych w Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum” w ramach szkód górniczych w tych mieszkaniach wyniosła 600 mln złotych.

(acb)

20 lat Spółdzielni Mieszkaniowej

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Polkowicach działa jako wyodrębnione osiedle spółdzielni mieszkaniowej w Lubinie. W dniu 24 kwietnia 1973 r. spełniając postulaty mieszkańców, Rady Narodowej oraz ZG „Rudna” i ZG „Polkowice” odbyło się zebranie założycielskie spółdzielni, która otrzymała nazwę Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum” w Polkowicach i działała na terenie miast Polkowice i Rudna. Przekazana nieruchomości składała się z 19 budynków wielorodzinnych zlokalizowanych w obrębie ulic Skrzetuskiego, 11-Lutego, Spółdzielczej, Krótkiej o ogólnej powierzchni 67 543 m². Jako samodzielna jednostka spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność statutową 1 stycznia 1974 r. W dniu 26 czerwca 1973 r. Rada Spółdzielni, wybrana na zebraniu założycielskim, powołała społeczny Zarząd Spółdzielni składający się z 5 osób. Przewodniczącym spółdzielni został pan Stefan Lewicki, który od początku działalności był również przewodniczącym etatowym. Pierwszym przewodniczącym Rady Nadzorczej był pan Marian Spójnik. Do 31 grudnia 1981 r. spółdzielnia sprawowała administrację nad całością zasobów w mieście. Od stycznia 1982 roku część zasobów mieszkaniowych została przekazana do powstałego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Do części tej wchodziło Stare Miasto, budynki przy ul. Ratowników 1-6, Kmicica 38, 40, 42.

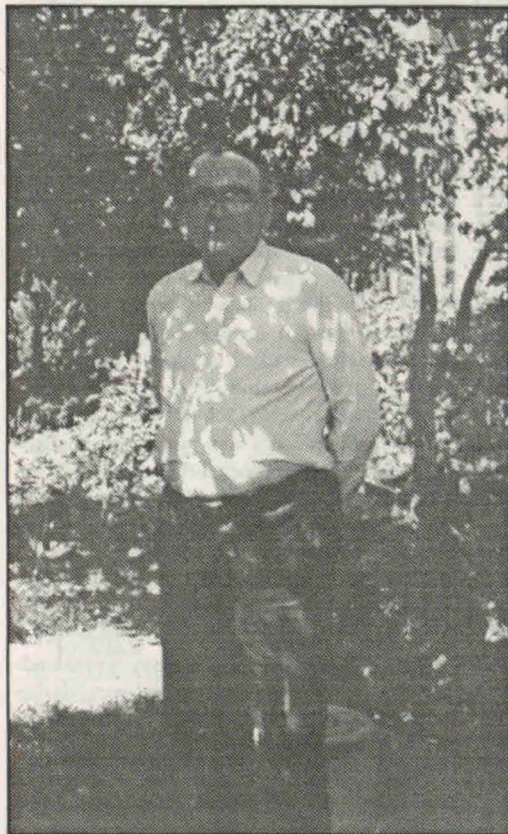
W chwili powołania Spółdzielni liczyła 1673 członków, obecnie jest ich 4710. W roku 1983 przy zatwierdzeniu nowego statutu zmieniono nazwę spółdzielni na Spółdzielnię Mieszkaniową „Cuprum” w Polkowicach.

(acb)

Sobin

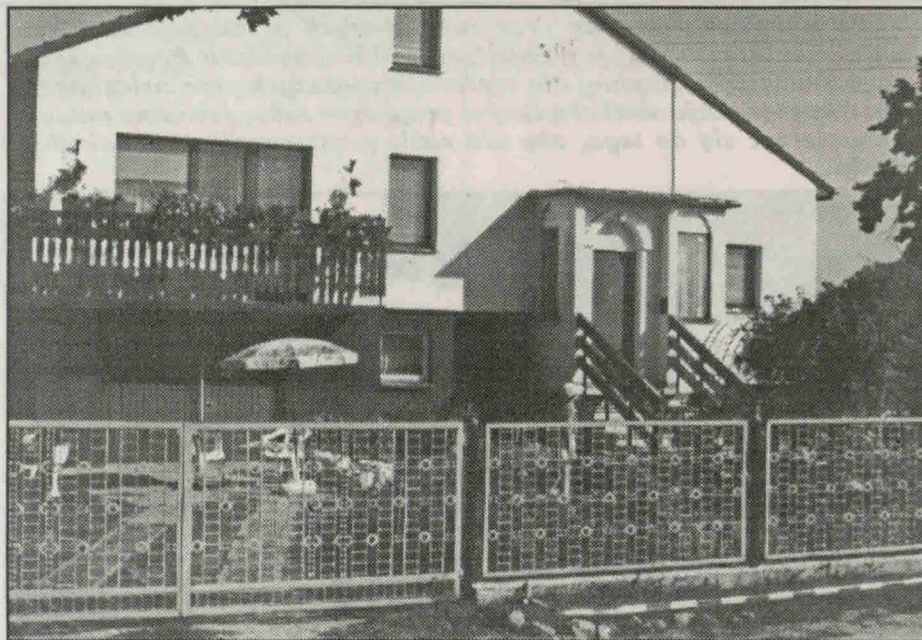
Sobin, niewielka wioska schowana nieco za kompleksem polkowskiej kopalni, z dala od komunikacyjnych szlaków robi na przybyszach wrażenie ustronnego, sennego przystanku, gdzie życie toczy się w rytm piana koguta. Dla pracowników miedzianego kolosa Sobin kojarzy się ze stacją ratownictwa górniczego, a więc miejscem, gdzie przez dwadzieścia cztery godziny na dobę dyżur pełnią ratownicy. To właśnie z tego miejsca wyruszają ekipy ratownicze wzywane w chwilach zagrożenia.

Sobin, tak jak większość wsi sąsiadujących z kopalniami, z latami zatracił swój charakter producenta żywności. Gleby są tu nadzwyczaj nieurodzajne - V i VI klasy. Ci, co przybyli w te okolice w latach czterdziestych, z trudem obrabiali swoje zagony, hodowali bydło, konie i trzodę. Ziemia jednak z trudem żywiła tutaj mieszczków, a wraz z nastaniem ery miedzi, młodzi mieszkańcy opuszczali wieś w poszukiwaniu lepszych zarobków. Do Sobina powracali po szybciej i zazwyczaj ograniczali wielkość upraw i hodowli do własnych potrzeb. Dziś w Sobinie jest zaledwie dwóch rolników z prawdziwego zdarzenia, jak stwierdza sołtys Władysław Szczepanowski. Pozostali pracują gdzie indziej, a tu w Sobinie trzymają po kilka kur, świniaka, uprawiają małe kawałki ziemi. Ot, tak dla siebie.



Sołtys Sobina Władysław Szczepanowski

Przeżywające kryzys rolnictwo, zwłaszcza na tak słabych ziemiach, jest interesem zupełnie nieopłacalnym. Tu najlepiej udaje się żyto, ale i na nie nie ma zbytu. Powoli wieś przeradza się w typową górnictwą „sypialnię”. Dla kogoś przybywającego z zewnątrz dziwne wydać się może, że w takim ustronnym miejscu życie toczy się



jakby na przekór wszystkiemu. Już dawno budynki powinny leć w gruzach, drogi porosnąć trawą, a jedyną rozrywką - wydaje się - winno być zagłębienie do obejścia sąsiada. Jest jednak zupełnie inaczej. Ku nieklamaniu podziwowi wielu ludzi z tej wsi, toczy się tu intensywne życie, w którym uczestniczą jego mieszkańcy.

Od wielu lat motorem napędzającym aktywność sobinian jest sołtys tej wsi i jego duma - jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej. Odkąd sięgnąć pamięcią wokół strażaków gromadzili się ci, którym nicobce są sprawy wsi. Staraniem mieszkańców powstał ośrodek kultury i to nie taki na papierze, ale tętniący prawdziwym życiem. Od niedawna Sobin może poszczycić się chyba najpiękniejszą w okolicy, jak nie w województwie, remizą strażacką. Remiza powstała nie z przerosłów ambicji tutaj działaczy, ale dla oddanych sprawie strażaków.

— Tu straż była zawsze — wspomina sołtys. — Mieliliśmy drużyny młodzików, dziewczęce, no i tę dorosłą. Garnęli się do niej wszyscy, a sama jednostka pieczętowała tradycje kresowych strażaków, gotowych stawiać do obrony mienia i pracować na rzecz mieszkańców.

W zamysłach Rady Sołeckiej są kolejne inicjatywy. Na przyszły rok planowana jest budowa placu zabaw dla dzieci. Są tacy, co w tym pomysle upatrują zbytek, ale dla młodych matek to wspaniały pomysł.

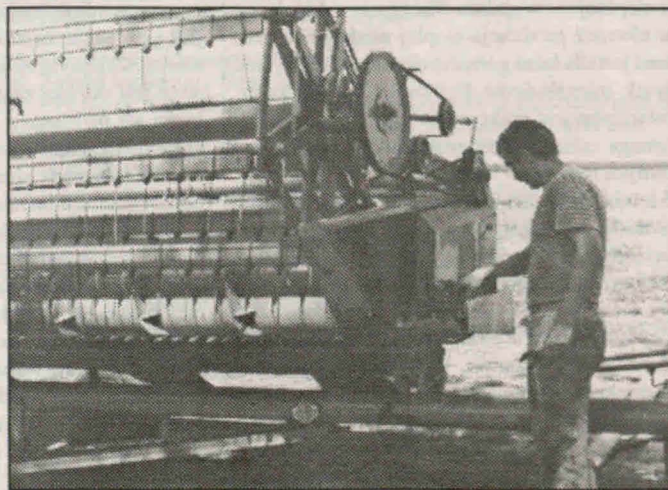
W dalszej kolejności pójdzie gazyfikacja i budowa asfaltowych dróg. — To byłoby już dawno zrobione, gdyby zależało wyłącznie od mieszkańców Sobina — mówi jeden z przedstawicieli młodszego pokolenia. — Niestety takie inwestycje prowadzi

Rada Miejska w Polkowicach. Tam na naszą wieś patrzą zupełnie inaczej, dopowiada ktoś inny. Jeśli z robieniem gazociągów i kanalizacji będzie tak jak z wodą i telefonami, to broń Panie Boże.

Sobin w ramach rozbudowy infrastruktury gminy otrzymał instalację gazową, wodociąg, a ostatnio linię telefoniczną. Niestety nikt lub prawie nikt z tych zdobywców cywilizacji nie może korzystać. Obniżony poziom wód gruntowych powoduje, że w pierwszej kolejności wodę muszą otrzymać Polkowice. Gdy jej brakuje zamyka się kurek wiodący na wieś.

— Panie, to skandal, — woła jeden z mieszkańców. — Mamy u siebie ujęcie wody, a w kranach sucho. Po pracy nawet umyć się nie można. Tuż za moim domem biegnie gazociąg, ale na kawałek rury do mojej chaty to im brakło pieniędzy, dodaje wskazując ręką w kierunku miasta, jakby chciał wskazać na budynek Urzędu Gminy. A najgorsza jest sprawa telefonów. Przyjechali tu tacy specje, zebrali pieniądze, podłączyli telefony, tyle że ogluchli już po kilku dniach.

Wielu mieszkańców Sobina dość krytycznie odnosi się do przedstawicieli samorządowych. Przed wyborami obiecali cuda - ciągnie dalej jeden z napotkanych tubylców. Czego tu nie



Prawdziwych rolników w tej wsi jest niewielu

„Vidmo”, komputery i...wielka kultura

obiecivano, a dziś to nawet odszkodowania nie można uzyskać i za brak tej wody i walące się domy. Za zniszczenia w budynkach oskarża się kopalnię. Bez względu na to, czy domy mają po kilkadziesiąt czy kilka lat, widać na ich ścianach pęknięcia i zarysowania. Na stwierdzenia rzeczoznawców, że zniszczenia są wynikiem wieku budowli, rolnicy pukają się w czoło. Ale tylko na taką manifestację mogą sobie pozwolić. Nikt nie wygra z miedziowym potentatem.

W Sobinie nie ma też szkoły. — *Gdyby było więcej dzieci, na pewno byśmy ją zbudowali* — dopowiada sołtys. — *Uczą się w pobliskiej wsi, choć tam też warunki bardziej niż złe. Zajęcia prowadzi się w sześciu budynkach, a wyposażenie pamięta jeszcze najstarszych mieszkańców Sobina. W Polkowicach wzięto szkoły na garnuszek budżetu, co niektórym marzą się komputerowe pracownie, bajery, stolki i co tylko potrzeba — z zalem mówi jeden z sołeckich działaczy. — Dla naszych dzieci zostaje tylko nadzieja.*

Czasami - dodaje, odnosi się wrażenie, że nasza wieś oddalona jest od Polkowic o tysiące kilometrów, a ci, co sprawują władzę, zaglądają tu jedynie, gdy trzeba przeciąć wstęgę na uroczystości. Jeśli się to nie zmieni, co niektórzy mogą przeżyć tragiczne przebudzenie. My tu wszyscy trzymamy się razem i jeśli będzie trzeba, weźmiemy sprawę we własne ręce i to bez zartów.

Sobin zamieszkuje niespełna 500 osób, znają się tu prawie wszyscy i prawie wszystkich łączą wspólne sprawy, kłopoty i podejmowane inicjatywy. Do Sobina coraz częściej ściągają nowi mieszkańcy, szukając tu schronienia przed zgiełkiem miasta. Remontuje się wiele domów, wokół których biegają dzieci. Dzieci te, choć mieszkają na wsi, z prawdziwym rolnictwem nie będą już miały wiele wspólnego. Wygląda na to, że Sobin za kilka lat przerodzi się w robotniczo-inteligentnie osiedle. Już dziś miejscowość może poszczycić się tym, że posiada największą liczbę mieszkańców w wyższym wykształceniu. Być może za kilka lat do Sobina będziemy wybierać się jedynie na majówki.

A.Lech

W kontekście rozwoju cywilizacji przemysłowej i naukowo-technicznej, wraz z upowszechnianiem środków masowego przekazu, szczególnej aktywności nabral problem, jak sprawić, aby działalność kulturalna udostępniła była szerokiemu społeczeństwu.

Kultura jest przekazywana każdemu pokoleniu poprzez tradycję, ale rozwijana dzięki zbiorowej i indywidualnej działalności twórczej. Jest narzędziem komunikowania się ludzi.

Kultura, szczególnie ta semiotyczna, zapewnia integrację każdej społeczności, zarówno miejskiej jak i wiejskiej. Tak też jest w przypadku działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Sobinie.

Powołany został w grudniu 1975 roku. Przez długi okres funkcjonował dysponując jedynym etatem dyrektora, który zatrudniał instruktorów jedynie godzinowych. Z założenia ośrodek swoją działalnością kulturalną miał obejmować Sobin i wszystkie wiejskie świetlice z terenu gminy. Jednak te założenia w tamtych latach pozostawały w sferze marzeń.

W międzyczasie ilość etatów urosła do trzech. Do dyrektora dołączyli instruktor i pracownik gospodarczy. W tym czasie swoją działalność rozpoczęła sekcja fotograficzna i plastyczna, nadal jednak prowadzona przez instruktorów godzinowych. Z tych też względów zajęcia w świetlicach wiejskich prowadzone były sporadycznie. Od chwili przekazania świetlic samorządowi wiejskim działalność kulturalna skoncentrowała się w samym Gminnym Ośrodku Kultury.

W obecnej chwili GOK wzbogacił się o kolejne dwa etaty instruktorskie, co pozwoliło na prowadzenie stałych zajęć. Reaktywowano zajęcia plastyczne. Pojawiła się uzdolniona młodzież, która stworzyła grupę kabaretową. Do swego repertuaru zaczęła dobierać odpowiednie teksty. Pojawiły się również pierwsze, jeszcze nieśmiałe, ale własne opracowania. Czeromiesięczna działalność kabaretowa jest już widoczna. Działa również zespół instrumentalno-wokalny „Vidmo” grający muzykę taneczną.

Innym powodem do dumy jest istniejący od ośmiu lat, folklorystyczny zespół „Sobinianie”. Tworzą go mieszkańcy Sobina wraz z dojeżdżającymi z Głogowa i Lubina ludźmi, którzy, jak twierdzą, chcą podtrzymać kulturę i tradycję swoich dziadków i ojców. Bardzo mocną grupę zespołu stanowią członkinie miejscowego Koła Gospodyń Domowych: Maria Wyras (chrzestna), Maria Perun (starościna), Stanisława Kindra (pełna wdzięku Maciejowa), Bronisława Leńczuk (gospodyni) wspomaganą przez Katarzynę Klamer oraz uroczą parą młodych: Mirosławą Gajdosz i Ireneusz Klamer. Wymienionym aktorom z równym powodzeniem towarzyszy znakomity zespół w składzie Janina Biegańska, Józef Leńczuk, Józef Górecki i Józef Chrapko. Pozostał jeszcze ten jeden - Józef Kulczyk, narrator w spektaklu, scenarzysta, autor tekstów. W tym składzie zespół „Sobinianie” w ubiegłym roku dwukrotnie zdobył uznanie jurorów festiwalu grup kołędniczych i zespołów folklorystycznych. Podczas tegorocznych XII Legnickich Spotkań „Sobinianie” uhonorowani zostali specjalną nagrodą prezydenta Legnicy. Uznanie zostało bez wątplenia najlepszym zespołem naszego województwa i...jedynym na terenie naszej gminy.

Gminny Ośrodek Kultury myśli o przyszłości najmłodszych mieszkańców Sobina i okolicznych wsi. Dysponując salą gier komputerowych próbuje zachęcić dzieci i młodzież do pracy z komputerem - na razie w formie zabawy. Liczy się jednak to, że w przyszłości zainteresują się oni poważniejszymi zagadnieniami informatyki. Sobirska placówka posiada także antenę satelitarną, co umożliwia tamtejszym mieszkańcom oraz mieszkańcom sąsiednich wsi dostęp do wybranych programów światowych stacji telewizyjnych. W budynku GOK-u mieści się również filia polkowickiej Biblioteki Publicznej, z której mieszkańcy bardzo chętnie korzystają.

Mimo że nie było to ujęte w tegorocznym planie budżetowym, Ośrodek podjął działalność w świetlicach wiejskich. Rozpoczęły się więc zajęcia z dziećmi w Guzicach, Suchej Górnej, Żelaznym Moście i Jędrzychowie. W tamtejszych pomieszczeniach szkolnych prowadzone są także w Tarnówku i Komornikach. Już w tej chwili można z całym przekonaniem stwierdzić, że działalność kulturalna w wiejskich świetlicach była trafnym pomysłem, ponieważ miejscowe dzieci z utęsknieniem na nią czekają. Z wielu powodów trudno im korzystać z ofert kulturalnych „Impresji” czy GOK-u, dlatego też chętnie przeznaczają każdą wolną chwilę na pobyt w „swojej” świetlicy.

Powodzenie zainicjowanej pracy GOK-u na terenie gminy zależeć będzie od zaangażowania się kilku instruktorów i nieco lepszej sytuacji finansowej Ośrodka.

Kolejnym sukcesem organizatorskim pełniącej obowiązki dyrektora GOK-u **Teresy Jedyndyn** była pierwsza edycja gminnego konkursu literackiego. Jego rozstrzygnięcie nastąpiło 24 czerwca br. Konkurs trwający cztery miesiące zgromadził kilkanaście bardzo ciekawych prac, nacechowanych ogromną wrażliwością bardzo młodych autorek.

W kategorii prozy pierwsze miejsce zajęła **Ania Marciniak** z Sobina, a drugie **Agnieszka Szydełko** z Nowej Wsi. Jej młodsza siostra **Elżbieta Szydełko** okazała się najlepsza w poezji. W tej samej kategorii drugie miejsce



Laureatki konkursu literackiego

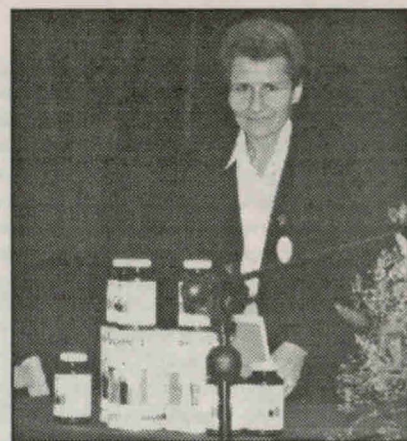
To nieprawdopodobne !

Do wszelakiego typu domokrażców, sprzedawców obwoźnych, dystrybutorów dóbr wszelakich już przywykliśmy. Dość często do naszych drzwi pukają ludzie proponujący super atrakcyjne towary czy nietypowe usługi. Nic więc dziwnego, że na ogół do reklamowanych towarów podchodzimy ze znaczną rezerwą, zwłaszcza gdy oferowany towar jest drogi. Mówiąc drogi mam na myśli taką cenę, która równa się naszym zarobkom, lub ich sporej części. Jeśli już zdecydujemy się na nabycie jakiegoś towaru, to bardziej dzięki dobrej czy skutecznej reklamie niż racji, że coś droższego może nam przynieść jeszcze większe oszczędności.

Nie byłem więc mocno zdziwiony, gdy 30 czerwca na spotkaniu w „Impresji” zorganiz-

wanym przez dystrybutorów sieci Herbalife sala była pustawa. To jednak co zobaczyłem na własne oczy i co dotarło do mych uszu sprawiło, że na handlowe nowinki spoglądam dziś inaczej. Kampania Herbalife to sieć dystrybutorów rozprowadzających skutecznie w całym świecie środek, który daje wspaniałe, poparte dowodami efekty, jest zupełnie prosty w użyciu, a co najważniejsze pozwala ludziom pokonać bariery zdrowotne i to takie, z którymi nie daje sobie rady konwencjonalna medycyna.

Herbalife to system odżywiania komórkowego ludzkich organizmów powodujący rugowanie wszelkiego rodzaju złożeń, trucizn z organizmów i regulujący, a konkretnie mówiąc przywracający, naturalny cykl pracy organizmu.



W skład zestawu Herbalife wchodzi dwie formuły - zestaw tabletek i sproszkowana substancja przeznaczona do odżywiania organizmu poprzez picie koktajlu w pełni pokrywającego dobowe zapotrzebowanie organizmu na witaminy, mikroelementy i inne składniki. Receptura opracowywana przez wiele lat przez speców z zakresu ziołolecznictwa, dietetyki, a także naukowców z NASA pozwoliła na stworzenie środka uniwersalnego i fantastycznie skutecznego. To jest niewyobrażalne, że za pomocą jednego i tego samego specyfiku można, poza oczywiście uregulowaniem pracy organizmu, schudnąć, przytyć lub pozostawać przy swej wadze reperując równocześnie swój organizm.

Trudno by w kilku słowach opisać skuteczność Herbalifu, tym bardziej przekonać kogoś, że w dość prosty i błyskawiczny sposób, może pozbyć się wielu kłopotów zdrowotnych. To należy zobaczyć na własne oczy, posłuchać, co na temat tego środka mówią ci, którzy zdecydowali się na jego stosowanie, no i oczywiście samemu spróbować.

Jakkolwiek można ze sceptycyzmem podchodzić do dystrybutorów oferujących np. kosmetyki, środki czyszczące, które można zresztą zastąpić krajowymi produktami, nieco tańszymi, tak w przypadku Herbalifu sprawa jest zupełnie wiarygodna. Kompania ta rozprowadza swój specyfik jedynie przez ludzi, którzy sami zdecydowali się na ratowanie swego zdrowia stosując ten środek. Ich świadectwo poparte wynikami lekarskich badań i analiz jest zupełnie wiarygodne. Może nam spracowanym, zaganiannym i - co trudno ukrywać - schorowanym trudno jest uwierzyć, że w kilka dni po rozpoczęciu przyjmowania specyfiku ubywa nam kilka kilogramów zbędnego tłuszczu, wyrównuje się makabrycznie skaczące ciśnienie, ustają bóle głowy, kręgosłupa, nerek, wątroby czy wiele innych dolegliwości. Ciekawostką jest fakt, że wśród dystrybutorów Herbalifu są ludzie, którzy chorują lub chorowali na raka, stwardnienie rozsiane. Byli przykuci na stałe do łóżka, a dziś po kilkumiesięcznej kuracji stanem swego zdrowia, wyglądem i samopoczuciem w zdziwienie wprawiają nawet lekarzy.

Wydaje się, że choć spotkanie w polkowickiej „Impresji” nie zgromadziło wielu zainteresowanych, Herbalife zagości na naszym terenie. Dla mieszkańców ekologicznego śmietnika ten specyfik może być szansą. Dla dorosłych i co najważniejsze dla dzieci. Herbalife zamierza do Polkowic zawitać raz jeszcze. Myślę, że kto przyjdzie na to spotkanie tak jak ja, wiedziony jedynie ciekawością, wyjdzie z nadzieją, że można żyć zdrowo. A o to przecież chodzi.

-jas-

Sianokosy

Sianokosy to kilka znaczeń w jednym słowie: gdy latem kosi się siano, gdy śpiewa ptak, który ślicznie ćwierkając towarzyszy rolnikom i ich pracy.

wywalczyła **Agnieszka Wawrzyniak** (poniżej jej wiersze) z Tarnówki, natomiast trzecią była **Sabina Muzyka** z Nowej Wsi. Laureatki pierwszego gminnego konkursu literackiego zadowolone z bardzo atrakcyjnych (promocyjnych) nagród chętnie pozowały do pamiątkowego zdjęcia.

Wkraczając w okres wakacji GOK nie zapomnieli o najmłodszych mieszkańcach Sobina. Opracowany i już realizowany program „Akcji Lato” przewiduje wiele atrakcji. Między innymi wyjazdy w góry, do kina, na basen, spektakle teatralne, zabawy i konkursy. Będą również zawody sportowe.

Pani Terenia - bo tak większość mieszkańców nazywa pełniącą obowiązki dyrektorkę - pomyślała również o dzieciach z zacięciem artystycznym. Ogłosiła konkurs na najładniejszą pracę malarską pn. „Lato w mojej wsi”. Termin składania prac upływa z ostatnim dniem sierpnia. Wszyscy zainteresowani

szczegółami konkursu mogą uzyskać informacje na bieżąco w GOK-u.

Nawiasem mówiąc, ciekawy jestem, czy znajdzie się choć jeden z szerokiego grona polkowickich biznesmenów, który zafunduje tym młodym artystom z Sobina jakąś nagrodę. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na sponsora, z góry dziękując w imieniu uczestników tego konkursu.

Letni wieczór

*Najlepiej w letni, ciepły wieczór
siedzieć na trawie koło domu
i myśleć tylko o miłych rzeczach.
Lub iść do ogrodu
i zerwać bukiet kwiatuszków pachnących
latem i słońcem.*

I kto ośmieli się powiedzieć, że kultura nie integruje każdej społeczności. Niedowiarków odsyłam do Sobina, a ściślej do tamtejszego Gminnego Ośrodka Kultury.

Andrzej Lech

P.S.

Z prawdziwą przyjemnością napiszę o działalności kulturalnej, tej w szerokim tego słowa znaczeniu, prowadzonej na terenie wsi. Wystarczy tylko napisać do nas: „Przyjedźcie!” Przyjdziemy na pewno.

A.L.



W trosce o godną starość

30 czerwca br. w sali „Impresji” miał miejsce zjazd członków polkowieckiego Miejsko-Gminnego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Przed przystąpieniem do złożenia sprawozdania z działalności Zarządu przewodnicząca Maria Rubiś-Urbaniak poświęciła kilka słów aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Mówiła o narastającej determinacji wśród ludzi starszych, zbulwersowanych i rozżalonych wielokrotnymi obietnicami: — *Kiedy słuchamy Pana Prezydenta, że płakał, ale nie mógł podpisać ustawy o waloryzacji najniższych świadczeń oraz dodatków z tytułu szkodliwej lub uciążliwej pracy, zastanawiamy się, czy grupa emerytów, rencistów i inwalidów musi być tą grupą, która ponosi największe ciężary kryzysu i przemian społeczno-gospodarczych. Związek nasz uważa, że kolejny raz ekipy rządzące kosztem ludzi starych i niepełnosprawnych chcą zatłwić luki w państwowym budżecie. [...] Osoby będące naszymi członkami to ludzie, którzy walczyli, odgruzowali i budowali Polskę, mają prawo do godnego życia i spokojnej starości. [...] Emeryci i renciści pytają, jak żyć, kiedy do życia za mało, do śmierci za dużo. Boli nas klimat jaki został wytworzony w stosunku do ludzi starszych, nie mających siły przebicia. [...] Ciągłe słyszymy, że nasze emerytury i renty obciążają nadmiernie budżet państwa, a przecież te środki wypracowaliśmy. Przykro jest słuchać tego od ludzi, których wybraliśmy do sprawowania władzy. To ci sami ludzie obiecali nam drugą Japonię. Nasze pragnienia są skromne. Chcemy mieć spokojną starość bez stresów. Mamy prawo do ta-*

kiego samego standardu życia, w jakim żyliśmy, będąc czynnymi zawodowo. Stosunek do ludzi starych to sprawa tradycji, kultury osobistej i wychowania. Narody o starej kulturze szanują ludzi starych i korzystają z ich doświadczeń...

Następnie przewodnicząca w imieniu wszystkich członków Związku podziękowała burmistrzowi Przemysławowi Walczakowi oraz Radzie Miejskiej za finansowe wsparcie. Podziękowania złożono również członkom wspierającym Związek: Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum”, spółce z o.o. „Pol-Budros”, PGM oraz handlowcom: panom Kokotowskiemu, Jarząbkowi, Stali, pani Urbańskiej, panu Owsiułowi i Świstunowi. Dziękując za wyróżnienie (wybór do prezydium i podziękowanie za pomoc finansową) Edward Biegun, prezes SM „Cuprum”, podkreślił, że w Polkowicach jest grupa ludzi, która ma na uwadze dobro człowieka. Zaliczył do tej grupy członków spółdzielni mieszkaniowej, która jest utworzona przez ludzi i dla ludzi, grupę radnych, m.in. panów Bogackiego i Bellera. Staramy się zawsze w miarę naszych możliwości służyć pomocą, dając określone środki. E. Biegun określając panią Marię wielką matką naszej społeczności, wręczył jej wianuszek kwiatów. Pan Bogacki jako honorowy gość przypomniał o celu tego spotkania i zapewnił o swoim poparciu dla Związku. Zaproponował po raz drugi (pierwszy raz na sesji Rady Miejskiej) spotkanie z wyborcami. Następnie odpowiadał na liczne i różnorodne pytania: czy burmistrzem zostanie któryś z radnych?; kiedy zakończą się prace remontowe na ulicy Lipowej?; kiedy na-

stąpi wykwaterowanie mieszkańców Rynku? Przewodniczący obrad pan Machnicki obiecał wynotować wszystkie absurdy budowane w mieście, np. luki triumfalne. Pan Bogacki prosił, aby nie obwiniano jednej osoby za pracę Urzędu Miasta: — *Ja się z wieloma decyzjami nie zgadzam, ale nie mogę odpowiadać za wszystkie.*

Następnie na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi działającemu w okresie od 1 stycznia 1988 roku do 31 grudnia 1992 roku. Po zgłoszeniu kandydatów do nowego Zarządu, ponownie zaproponowano funkcję przewodniczenia Związkowi pani Marii Rubiś-Urbaniak. Pani Maria prosiła o zwolnienie z funkcji po 12-letniej społecznej pracy, ale tej decyzji zebrani nie byli skłonni zaakceptować, twierdząc, że nie widzą godnej następczyni. Delegaci po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz programu działania na następną kadencję udzielili jednogłośnie absolutorium Zarządowi, który przyjął do realizacji trzy wnioski:

1) należy w dalszym ciągu upominać się różnymi dostępnymi środkami i formami o interes człowieka w wieku poprodukcyjnym,

2) należy zaapelować do swoich członków o aktywny udział w wyborach parlamentarnych, nie ujawniając poparcia dla żadnej partii,

3) należy w najbliższym czasie doprowadzić do spotkania z radnymi.

W atmosferze oczekiwania na to, co los pokaże, członkowie Związku rozeszli się do domów, składając przed opuszczeniem sali obrad serdeczne życzenia wybranej na następną kadencję przewodniczącej.

Anna Chmielecka-Budzan

Obrady delegatów SM „Cuprum”

W czwartek 1 lipca 1993 roku odbyło się zebranie przedstawicieli członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum” w Polkowicach. Otwarcia obrad oraz wyboru Prezydium dokonała przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Maria Rubiś-Urbaniak, która po wyborze przewodniczącego obrad pana Z. Stojewskiego odczytała sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej. Przypomniała także zasady, zakres działania i trudności napotykaną w pracy oraz wykonane zadania. Poinformowała również zebranych, iż w 1992 roku odbyło się 9 posiedzeń, na których podjęto 42 uchwały, skierowane do realizacji przez Zarząd Spółdzielni. Najwięcej czasu i uwagi zajęła członkom Rady trwająca do końca 1991 roku reorganizacja Spółdzielni. Ważną sprawą było opracowanie i zatwierdzenie nowych regulaminów szczegółowo określających gospodarkę finansową oraz sprawy remontów w budynkach.

Uwagi do sprawozdania z działalności Zarządu za 1992 rok złożył prezes Zarządu Edward Biegun. Dokładne informacje otrzymali delegaci w opracowanych na to zebranie materiałach. W uzasadnieniu decyzji Spółdzielni o niepodejmowaniu budownictwa mieszkaniowego prezes wymienił sondaż społeczny, brak terenów pod budowę oraz koszty nieadekwatne do zasobów pieniężnych mieszkańców:

— *Realnie podeszliśmy do problemu i czekając na nowe uwarunkowania prawne, zgodnie z Państwa sugestią z poprzedniego zebrania, odzyskujemy w tej chwili mieszkania od firm kombinackich, głównie z Zanamu.*

Z dalszej wypowiedzi dowiedzieliśmy się, że w 1992 roku Zarząd ukierunkował swoje działania na zahamowanie procesu dekapita-

lizacji obiektów, których stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Remont budynków był możliwy dzięki właściwemu podejściu Rady Miejskiej do problemu i przekazaniu 11 mld. złotych. Spółdzielnia uczestniczy w krajowym programie oszczędzania ciepła, który w Polkowicach nie jest realizowany od tyłu, a więc od pomiarowania, lecz doprowadzenia budynków do takiego stanu technicznego, aby ubytki ciepła były znikome. Doceniając te działania, wojewoda przekazał 2 mld. 400 mln. na usuwanie wad technologicznych. Spółdzielnia Cuprum została też wytypowana w tym roku do przyznawanej przez ministra budownictwa specjalnej nagrody dla tych spółdzielni, które realizują kompleksowo program oszczędnościowy. Polkowice to jedyne miasto w województwie legnickim, gdzie realizowane są sprawdzone na Zachodzie Europy technologie energooszczędne. W budynkach na 11-Lutego i Szttygarskiej temperatura w pomieszczeniach wzrosła o 5 stopni. Kończąc swoje wystąpienie, prezes spółdzielni zwrócił uwagę na powszechne szachowanie hasłami mówiącymi, iż członkostwo w spółdzielni nic nie daje. Ostatnie przepisy o waloryzacji wkładów mieszkaniowych przeczą takim stwierdzeniom.

W kolejnym punkcie obrad zaproponowano wykluczenie z członkostwa spółdzielni osób zalegających z opłatą czynszu: Elżbiety Surmy, Lecha Majewicza, Elżbiety Dejk i Jacka Jaskólskiego. Złożone przez w/w odwołania, w których podawane były przyczyny niezapłacenia czynszów oraz prośby o rozłożenie zadłużeń na raty, nie znalazły poparcia wśród delegatów. Jednogłośnie wykluczono zgłoszone osoby z członkostwa w spółdzielni.

O sytuacji finansowej spółdzielni z związku

z nieuiszczeniem należności za czynsze poinformowała pani M. Rubiś-Urbaniak i E. Biegun:

— *Zrobiliśmy wszystko, co możliwe. 1243 osoby więcej niż 3 miesiące nie płacą systematycznie za mieszkanie. Jeżeli 1/3 członków spółdzielni nie płaci, to skąd ma wziąć Zarząd i Rada na wodę, energię, remonty?*

— *Zarząd w rozmowie z dłużnikami proponował różne rozwiązania, m.in. zamianę mieszkań na mniejsze lub rozłożenie spłat na raty. Jeżeli mieszkańcy podchodzą do tego ze zrozumieniem, to jakoś się to załatwi. Z sondaży wynika, że często nie płacą ludzie zamożni.*

Delegaci nie przychyliłi się też do prośby pana Wiesława Parasofa zabiegającego o przeniesienie wkładów mieszkańców i przyjęcie w poczet członków spółdzielni.

W dyskusji nad sprawozdaniami Komisji Rewizyjnej i Zarządu delegaci poruszali ważne dla miasta sprawy. Pytano o nazwę firmy wykonującej remonty przy ul. Kolejowej. Jej pracownicy - zdaniem delegatów - beztrudno pozostawili niezabezpieczony dach, następstwem czego było zalanie przez padający deszcz. Mieszkańców ul. Skrzetuskiego interesował termin rozpoczęcia prac remontowych. Delegaci proponowali utworzenie specjalnego funduszu remontowego oraz wywieszenie na każdej klatce listy z nazwiskami osób zalegających z opłatami czynszów. Wnioskowano o utworzenie specjalnej złotej odznaki za zasługi dla spółdzielni oraz przyznania honorowego członkostwa panu M. Zagule, przewodniczącemu Rady Miejskiej.

Z zadowoleniem odebrane zostały przez delegatów bardzo wnikliwe i szczerze informacje o pracy Zarządu. Pewnego rodzaju ewenementem był także fakt, iż cały Zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorium.

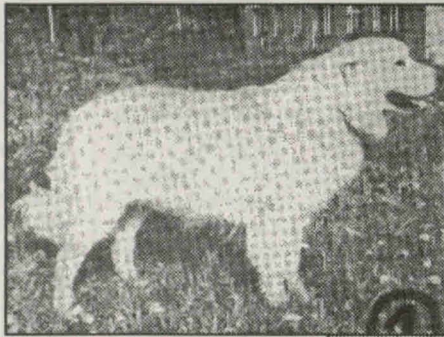
Anna Chmielecka-Budzan

Psi „raj”

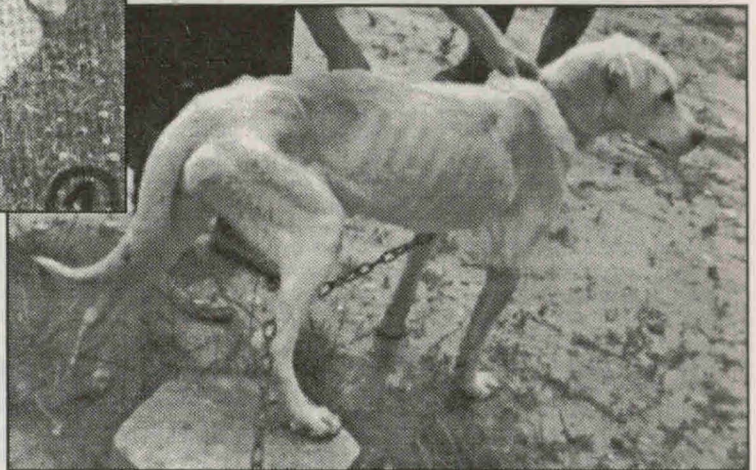
Zamieszczone obok zdjęcie przedstawia pieska, który do dnia 26 czerwca br. trzymany był na działce nr 18 P.O.D. „Marysienka” w Polkowicach. „Ukochanym, czyli i troskliwym przyjacielem” tego nieszczęśliwego zwierzęcia był pan Zygmunt Gradowski - mieszkaniec Polkowic. Dzięki „nadzwyczajnej opiece” właściciela, pies znajduje się w stanie końcowego wyczerpania spowodowanego głodem.

Tragedia tego psa jest ogromna, a dramatyzmu dodaje fakt, iż nie jest to sytuacja odosobniona. Takich psów na terenie miasta i gminy jest o wiele więcej!!! Stąd apel do wszystkich czytelników „Gazety Polkowickiej”: pamiętajmy, że tak pies, jak i kot są zwierzętami całkowicie zdaniymi na naszą łaskę i podobnie jak ludzie, aby żyć, muszą jeść i pić.

Terenowy Inspektor
Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami
Remigiusz Kubowicz



← Tak wyglądałby ten pies, gdyby ktoś się o niego troszczył



Na „Pojezierze Legnickie” (1)

Jest lato, więc proponuję wycieczki związane z wodą. Nasze województwo nie jest zasobne w wodę, lecz mimo to posiada...pojezierze.

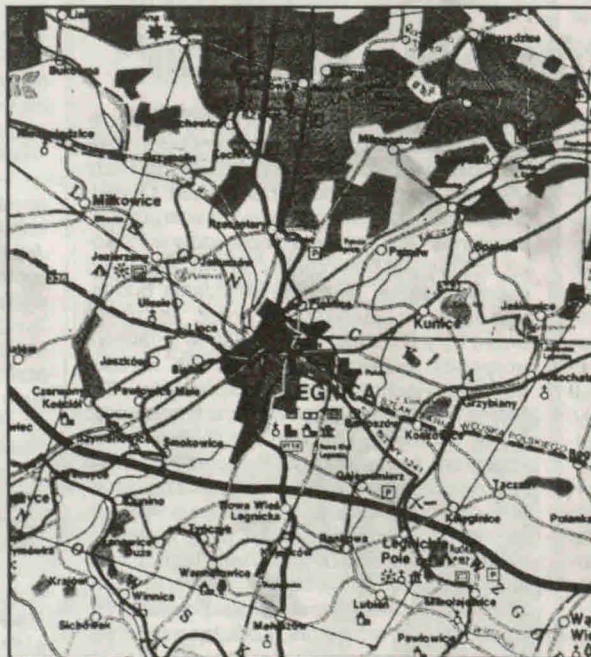
Obszar pomiędzy Miłkowicami a Jaśkowicami leżący w Kotlinie Legnickiej często określa się mianem „Pojezierza Legnickiego”. Znajduje się tu pięć naturalnych jezior pochodzenia termokresowego. Są to jeziora: Kunickie (największe) 95 ha, głęb. 7 m, Koskowickie 50 ha (najpłytsze 3,3 m), Jaśkowickie 24 ha, gł. 10 m, Tatarak 19 ha, Pątnówek 6 ha.

Do tych jezior doprowadzi nas szlak turystyczny koloru żółtego, który nosi nazwę „Szłaku dookoła Legnicy” (72 km). Dwoma odcinkami tego szlaku dojrzymy do jezior. W tym odcinku przedstawimy trasę I: Koskowice - jezioro Koskowickie - 3 km, Grzybiany - 5,5 km, Rosochata - 7 km Jaśkowice (PKP) - jezioro Jaśkowickie - 10,5 km, jezioro Kunickie - 12 km, Kunice (WPK).

Autobusem WPK 45 jedziemy do Legnicy na osiedle Kopernika, przesiadka na 9 lub 17 (9 kursuje w dni robocze, a 17 w dniach wolnych od pracy - ranne kursy 6³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰). Jest również sporo autobusów PKS zatrzymujących się w Koskowicach.

Od przystanku w Koskowicach przechodzimy na drugą stronę jezdni, gdzie idziemy w lewo 20 m. Tu mamy drogę żwirową, za którą skręcamy. Spotykamy szlak żółty (na całej trasie jest dobrze widoczny). Dochodzimy do drogi polnej, skręcamy w prawo. Po krótkim czasie zmieniamy kierunek na północny, mijamy potężne wierzby. Po kilku minutach dochodzimy do zarośniętego trzciną jeziora Koskowickiego. Mając jezioro z prawej strony idziemy do widocznych zabudowań wsi Grzybiany, wkrótce z lewej ogródki działkowe. Dochodzimy do końca z tej strony jeziora i tu proponuję odpoczynek (niestrzeżone kąpielisko). Jezioro Koskowickie ma kształt niecki położonej wśród pagórków, zasilanej wodami zlewni potoku Chłodnik. Jest ono najpłytszym wśród jezior tego obszaru, a zamulone dno pozwala na szybkie zarastanie szuwarami i trzciną.

Prowadzone badania archeologiczne stwierdziły, że na jeziorze była niegdyś słowiańska osada na miarę Biskupina. Jak podają historycy, na jego brzegach w trakcie bitwy na Legnickim Polu w 1241 roku rozbiti był obóz tatarski. Jezioro osnute jest legendami. Podobnież Mongołowie utopili w nim odciętą głowę



Henryka Pobożnego. Dlatego też zwano to jezioro „krwawym”.

Po odpoczynku udajemy się za szlakiem na wzgórze, na którym widać zabudowania wsi Grzybiany. Ze wzgórze rozległa panorama: w dole jezioro a na horyzoncie wieże w Legnickim Polu, Pogórze Kaczawskie i miasto Legnica. Szlak prowadzi przez wieś, za przystankiem PKS skręca w lewo (dołączamy do szlaku zielonego Legnickie Pole - Prochowice) i drogą asfaltową pośród pól dochodzimy do wsi Rosochata. W centrum wsi drogą do Jaśkowic, tu szlaki się rozchodzą. Idąc szlakiem zielonym około 300 m dojdziemy do zabudowań PGR,

gdzie w otoczeniu XIX-wiecznych budynków gospodarczych znajduje się ładnie utrzymany dwór z 1912 roku (obecnie przedszkole). Wracamy do trasy. Po lewej pałac z 1892 roku (remontowany). Szlak żółty wiedzie znów drogą asfaltową do odległych o 2 km Jaśkowic. Przechodzimy tory kolejowe (obok stacji) Legnica - Wrocław. Mijamy pierwsze zabudowania wsi, skręcamy w lewo i jesteśmy nad jeziorem Jaśkowickim, które okrążamy zachodnim brzegiem. Południowo wschodnie brzegi otacza niewielka wioska Jaśkowice (przechodząc ostatnio tą trasą widziałem kąpiących się od strony wsi, jak również kilka rozbitych namiotów i sporo wędkarzy).

Obchodząc jezioro dochodzimy do lokalnej drogi Jaśkowice - Kunice; na którą skręcamy idąc w kierunku Kunic. Po około 2 km szlak skręca w prawo na drogę polną, którą dochodzimy (około 1 km) do wschodnich brzegów jeziora Kunickiego. Jesteśmy na terenie, który do niedawna dzierżawiły wojska radzieckie. Idziemy wschodnio - północną stroną jeziora do Kunic, ulicą plażową dochodzimy do Ośrodka Wypoczynkowego „Rozstaje”. Jest tu bar, można wynająć domek (75-150 tysięcy) i rozbić namiot (20 tysięcy).

Jezioro Kunickie jest największym z jezior podlegnickich (95 ha, pierwotnie 150 ha). We wschodniej części Wyspa Mew (1 ha). Ptaki te gnieździły się tu masowo do 1950 roku. Porzuciły wyspę, gdy ogień zniszczył ich siedliska. W zachodniej części jeziora ma swoją żeglarską stację m.in. Szkolny Związek Sportowy. Bliżej wsi przystań LOK-u, gdzie istnieje możliwość wynajmu sprzętu pływającego i noclegu (woda w jeziorze raczej nie nadaje się do kąpiel).

Od jeziora idziemy ul. Słoneczną, następnie Gwarną. Po prawej stronie znajduje się zespół dworski: dwór z XVI-XVIII wieku, spichlerz z XIX wieku. Dochodzimy do kościoła ze średniowieczną wieżą, za którym skręcamy w lewo i przez mini park idziemy do przystanku WPK. Do centrum Legnicy około 10 km. Dojazd do dworca PKP. W następnym numerze zaprezentuję inną ciekawą trasę nad legnickie jeziora.

Stanisław

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

konkurs ofert na prowadzenie restauracji „Diagonala”
w Polkowicach przy ul. Głogowskiej 11,
pow. lokalu 671,85 m² oraz pow. piwnic 181,20 m²

Oferta powinna zawierać:

1. koncepcję zagospodarowania lokalu, propozycje,
2. wiarygodność finansową oferenta,
3. doświadczenia zawodowe w prowadzeniu placówki gastronomicznej,
4. planowany termin uruchomienia restauracji.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Konkurs ofert - Diagonala” w Urzędzie Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15 do dnia **20 lipca 1993r.**

Rozstrzygnięcie konkursu przewiduje się na dzień 22 lipca 1993 r.

Bliższych informacji udziela Urząd Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15, pokój 101, tel.: 45-00-49 wew. 146

Lek. chorób wewnętrznych
MACIEJ BIARDZKI
asystent
Oddziału

Kardiologiczno-Internistycznego
GHS ZOZ w Lubinie
przyjmuje
w Zakładzie Rehabilitacji w GZOZ
Polkowice
wtorki, piątki 17⁰⁰ - 18⁰⁰

Gazeta Polkowicka

59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3 tel. 45-10-13
- skład komputerowy publikacji, druków, reklam, folderów;
- działalność wydawnicza;
- skanowanie

Zapraszamy

codziennie (z wyj. sobót) w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰

BURMISTRZ GMINY Polkowice

ogłasza

konkurs na stanowisko dyrektora
Zakładów Opieki Zdrowotnej
w Polkowicach

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe,
- minimum 5 lat pracy na stanowisku kierowniczym,
- lekarze z minimum 5-letnim stażem pracy i prawem wykonywania zawodu.

**Preferowane kierunki wykształcenia:
ekonomiczne, prawnicze, organizacja
i zarządzanie.**

Oferta kandydata powinna zawierać:

- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora,
- dokumenty stwierdzające posiadane kwalifikacje zawodowe wymagane do zajmowania stanowiska,
- opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej,
- oświadczenie o niekaralności, w tym za przewinienia zawodowe,
- opinię o pracy z okresu trzech lat pracy zawodowej,
- świadectwo pracy,
- świadectwo zdrowia,
- koncepcję funkcjonowania ZZOZ w Polkowicach opracowaną przez kandydata.

Dokumenty w opieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs” należy składać w kancelarii Urzędu Gminy, ul. Legnicka 15 59-320 Polkowice, w terminie do dnia **31.08.1993 r.**

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci będą powiadomieni pisemnie.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo odwołania konkursu bez podania przyczyny.

Wszelkich informacji udziela Wydział Zdrowia i Ochrony Środowiska, tel. 45-00-49, fax 45-13-64.

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę
lokalu użytkowego o pow. 170,77 m² z przeznaczeniem
na sklep Delikatesy.

Warunki przystąpienia do przetargu:

- Cena wywoławcza za 1 m² powierzchni 30 000 zł.
- Wadium w wysokości 10 mln. zł należy wpłacić w kasie urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11⁰⁰.
- Uchylenie się uczestnika, który wygra przetarg, od zawarcia umowy dzierżawy w terminie 7 dni spowoduje przepadek wadium.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Przetarg odbędzie się dnia **22 lipca 1993 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15 (sala narad na parterze).

Bliższych informacji udziela Urząd Gminy w Polkowicach, ul. Legnicka 15, pokój 101, tel. 45-00-49, wew. 146.

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI O/Głogów,

ul. Sienkiewicza 1, tel. 33-23-53, fax 34-25-03,
działająca na rzecz Urzędu Gminy Polkowice ogłasza przetarg dla firm polkowickich na wykonanie sieci telefonicznej w Polkowicach Dolnych.

Zakres robót: zgodnie z P.T. - pełny zakres robót związanych z ułożeniem 10 500 m kabla.

Termin wykonania: rozpoczęcie 16.08.93 r. zakończenie 30.10.93 r.

Oferta winna zawierać:

- > cenę robót - ryczałt,
- > termin wykonania,
- > oświadczenie, że oferent zapoznał się z terenem budowy, dokumentacją i warunkami przetargu oraz informacją odnoszącą się do ustaleń uchwały Rady Miejskiej w Polkowicach Nr XXXX/268/93 wraz z załącznikiem.

Wyżej wymienione dokumenty do wglądu w WDI pokój nr 16.

Oferty należy składać do dnia 22 lipca 1993 r. w opieczętowanych kopertach w sekretariacie WDI. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 23.07.1993 r. o godz. 11⁰⁰ w Urzędzie Gminy Polkowice. Zapraszamy!

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty, bądź też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ahoj, szalone wakacje

Pod takim hasłem przebiegać będzie tegoroczna akcja letnia przygotowana przez miejscowy Dom Kultury „Impresja” dla spędzających tegoroczne wakacje w mieście.

Program imprez zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Zatem wytnij lub zapamiętaj!

- 12 lipca - godz. 12⁰⁰ - „W 80 dni dookoła świata z modą”. Będą to zabawy w projektantów mody
 godz. 16⁰⁰ - Rysowanie: „Ile świata zmieści pejzaż”.
- 13 lipca - godz. 8⁰⁰ - wycieczka nad jezioro do Nowego Miasteczka.
- 14 lipca - godz. 11⁰⁰ - „Opowieści Pana Felicjana” - czyli zabawy teatralne z wierszem
 godz. 15⁰⁰ - „Czy wy wiecie, krasnoludki są na świecie” - projektowanie ilustracji bajkowej część pierwsza
 godz. 17⁰⁰ - „Szał w prerii” - spektakl teatralny w wykonaniu aktorów ze Szczecina.
- 15 lipca - godz. 12⁰⁰ - „Czy wy wiecie, krasnoludki są na świecie” - wykonanie ilustracji bajkowej - część druga
 godz. 15⁰⁰ - Z zielnika poszukiwacza przygód - pieszka wycieczka do lasu połączona z mini konkursem przyrodniczym.
- 16 lipca - godz. 8⁰⁰ - całonocna wycieczka autokarowa do Zielonej Góry. W programie zwiedzanie Muzeum Ziemi Lubuskiej
 godz. 16⁰⁰ - turniej szachowy dla dzieci i młodzieży.
- 17 lipca - program estradowy dla dużych i małych „Na strunach wiatru wam zagramy” - w amfiteatrze miejskim. Program dla każdego:
 godz. 13⁰⁰ - „O czym szumi wiatr, o czym śpiewają liście” - plener plastyczny dla dzieci
 godz. 15⁰⁰ - przeboje i standardy. Będzie to koncert zespołu E Ja Masters z Lubina
 godz. 17⁰⁰ - „Połączku nie daj się zwariować” - występ kabaretu „Piwnicy przy Prypcie” w wykonaniu aktorów ze Szczecina
 godz. 19⁰⁰ - Koncert rosyjskiego zespołu „Kuri Bambuk”.
- 19 lipca - godz. 13⁰⁰ - Łamigłówka słodka jak miód - koło fortuny dla najmłodszych - część pierwsza
 godz. 17⁰⁰ - wydzieranka - Czarodziej z mojej ulubionej bajki.
- 20 lipca - godz. 7⁰⁰ - całonocna wycieczka autokarowa do Stronia Śląskiego. W programie wejście i zwiedzanie Jaskini Niedźwiedziej.
- 21 lipca - godz. 11⁰⁰ - Pierrot, Arlekin i Pietruszka znaczy to samo, czyli zabawa w komedię dell arte.

- godz. 15⁰⁰ - „Pchła szachrajka”
 godz. 17⁰⁰ - „W 80 dni dookoła świata z modą” - część druga zabawy w projektantów mody.
- 22 lipca - godz. 12⁰⁰ - Aerobic na wesoło - zajęcia sportowe
 godz. 15⁰⁰ - Piracka flaga na maszt, czyli zabawy i konkursy marynistyczne
 godz. 17⁰⁰ - Łamigłówka słodka jak miód - druga część koła fortuny dla dzieci.
- 23 lipca - godz. 8⁰⁰ - wycieczka nad jezioro do Nowego Miasteczka
 godz. 16⁰⁰ - symultana szachowa dla dzieci i młodzieży.
- 24 lipca - godz. 14⁰⁰ - „Tam, gdzie echo śpi, a licho nie śpi”. Atrakcyjny program ze 1001 biwakowymi niespodziankami
 godz. 19⁰⁰ - dyskoteka.
- 26 lipca - godz. 13⁰⁰ - Łamigłówka słodka jak miód - koło fortuny dla najmłodszych - część trzecia
 godz. 17⁰⁰ - Z cyklu „W plastycznym tygł” - modelowanie, czyli piaskowe rzeźby.
- 27 lipca - godz. 7⁰⁰ - bardzo atrakcyjna, całonocna wycieczka autokarowa do Kórnika. W programie zwiedzanie muzeum w Kórniku.
- 28 lipca - godz. 11⁰⁰ - dziecięcy spektakl autorski - „W samym środku teatru”
 godz. 15⁰⁰ - Marek Wagarek
 godz. 17⁰⁰ - Kółka, koła, kółeczka i co jeszcze? - czyli zajęcia plastyczne dla każdego.
- 29 lipca - godz. 12⁰⁰ - wakacyjny turniej sportowy - kolejne, bardzo atrakcyjnie zapowiadające się zajęcia sportowe
 godz. 15⁰⁰ - W głębinach mórz i oceanów - konkursy wiedzy, plastyczne i sprawności.
- 30 lipca - godz. 8⁰⁰ - kolejna wycieczka nad jezioro do Nowego Miasteczka
 godz. 16⁰⁰ - szarady szachowe dla dzieci i młodzieży.
- 31 lipca - godz. 16⁰⁰ - pożegnalny walczyk czyli podsumowanie tegorocznych wakacji z udziałem najmłodszych mieszkańców Polkowic
 godz. 19⁰⁰ - dyskoteka dla młodzieży. Pożegnalny wieczór. Kto wie, może... z niespodziankami, według np. propozycji samych uczestników.

Opracował
ale

Niebezpieczne zabawy

Trwa lato i jak zwykle o tej porze roku zaroilo się od dzieci. Wiadomo - wakacje. W tym roku wielu małych polkowiczanków spędzać będzie większość wakacyjnych dni w domu, a dokładnie mówiąc koło domu. Cenowo-dochodowe anomalie sprawiły, że na ogół nie stać rodziców na zorganizowanie letniego wypoczynku dzieciom, a jeśli już nawet zdołają pokryć koszty pobytu na obozie czy kolonii, resztę czasu i tak młodzi spędzą przed domem. W tym samym czasie rodzice pracują, więc nie dziwnego, że zmudzona dżiatwa gospodaruje swym wolnym czasem według własnego uznania. I jeśli to będą nie kończące się piłkarskie mecze rozgrywane pomiędzy osiedlowymi drzewkami czy szaleńcza jazda na rowerach, to można przymknąć na to oczy. Dzieci jednak mają to do siebie, że szybko się nudzą jedną zabawą i z każdą chwilą gotowi są poszukiwać nowych wrażeń. Nasze pozbawione obowiązków i szkolnego rygoru dzieci biegają po ulicach, zabawiają się strzelaniem z procy, rzucaniem do celu grudkami ziemi, spacerują po

targowisku i sklepach, z zapartym tchem oglądają prezentowany przez handlowców towar. I nie byłoby w tym nic złego, gdyby oddając się swoim zajęciom, kierowały się odrobiną rozważalnością z rozstropności. Rzucanie do celu czy strzelanie z procy odbywa się wprost na chodniku. Nikt nie zważa na przechodniów i jadące samochody. Chodząc po mieście ze swoją energią przekraczają jezdnie w miejscach dla nich najwygodniejszych. Co może z tego wynikać, nie trzeba nawet mówić. Nowym i dość osobliwym sposobem na zabicie czasu stały się ostatnio „edukacyjne” wycieczki w okolice trasy Głogów - Lubin. Od pewnego czasu w tym rejonie drogowcy poprawiają stan jezdni. Wielkie maszyny, utrudniony ruch kołowy, dość ciasno, a przy tym niebezpiecznie. Wszędzie jednak widać grupy ciekawskich dzieciaków. Może to i dobrze, że pomimo wakacji dżiatwa garnie się do nauki praktycznego życia, docenia trud ludzkiej pracy. Jednak te „lekcje” są zbyt niebezpieczne.

Pozostawione same sobie dzieci kuszą

los. Do szewskiej pasji doprowadzają kierowców dziecięce eksperymenty dokonywane na tej własnej trasie. Wielokrotnie sam stałem się dla nich królikiem doświadczalnym. Na czym to polega? Otóż podniecona z wrażenia grupka małałatów układa na szosie eksponaty: puste puszkę, plastikowe butelki, a trafia mi się nawet sylwestrowa petardka. Efekt wywołany najechaniem na taki eksponat jest imponujący dla oglądaczy, lecz dla kierowcy to istny horror. Dokonywanie slalomu pomiędzy ustawionymi rekwizytami, nawet przy prędkości 70-80 km/h wymaga od kierowcy dobrych umiejętności. Ten kto jednak w porę nie zareaguje, czuje i słyszy pod kołami zgrzyt, pisk, lub co gorsze, eksplozję. Nawet ludziom bez wyobraźni nie trzeba wyjaśniać, co czuje w takiej chwili kierowca.

Latem każdego roku na polskich drogach giną dzieci, niestety często nie z winy kierowców lecz nich samych. Nuda wyzwała w dzieciach pomysły najbardziej szalone. Skutkiem może być to, że dla wielu z nich mogą to być ostatnie wakacje w życiu.

-jas-

SPORT

SPORT

SPORT

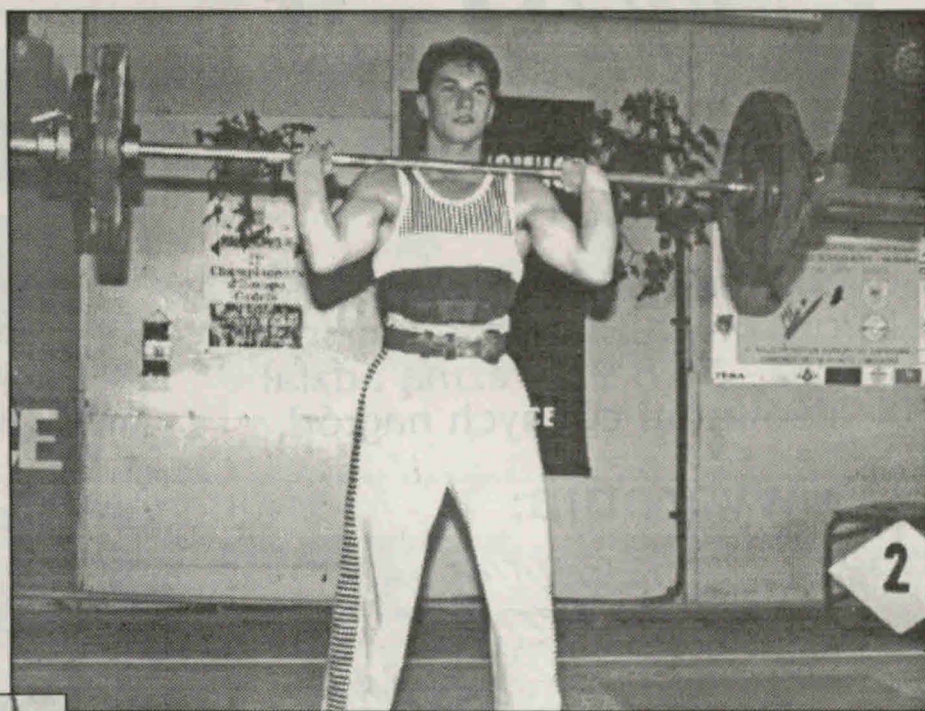
Lekkoatletyka

Mimo niezbyt przychylnej pogody, która towarzyszyła mitingowi Grand Prix w Lubinie, lekkoatleci uzyskali kilka znaczących wyników.

Dwa zwycięstwa odniosła **Urszula Włodarczyk** z AZS AWF Wrocław: w skoku w dal osiągnęła 6,40 m i w trójskoku 13,07 m. Dobrze spisał się również reprezentant Orła Polkowice **Marek Stolarczyk**, który w rzucie dyskiem uzyskał rezultat 55,92 m.

Z udziałem blisko 200 zawodniczek i zawodników odbył się XIV uliczny bieg „Szczęścińskiej dwudziestki”. W niezbyt sprzyjających warunkach pogodowych zwyciężył w bardzo dobrym czasie 1:00,12 **Leszek Beblo** z Oleśniczanki przed **Andrzejem Krzyścińskim** z Olimpii Poznań 1:02,27 i trzykrotnym mistrzem Polski w maratonie **Tadeuszem Ławickim** z polkowickiego ogniska TKKF Start. Nasz maratończyk uzyskał czas 1:02,29.

Na zawodach lekkoatletycznych o puchar Europy zawodnik Orła Polkowice **Rajmund Kółko** zdobył siódme miejsce w rzucie oszczepem. Więcej szczegółów o tym dobrze zapowiadającym się zawodniku w następnym numerze.



Bartłomiej Kurt podczas treningu

Podnoszenie ciężarów

Z udziałem 65 zawodników, reprezentujących siedem klubów, we Wrocławiu odbyły się indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w podnoszeniu ciężarów młodzieży do lat 16 i 18. Bardzo dobrze spisali się sztangiści Górnika Polkowice. Wśród 16-latków tytuły mistrzowskie wywalczyli **Bartłomiej Kurt** w wadze do 59 kg wynikiem 197 kg oraz **Roman Fecko** w wadze do 76 kg, który uzyskał wynik 180 kg.

Spośród 18-latków jedyny tytuł mistrzowski zdobył **Robert Kawalko** w kategorii do 64 kg, podnosząc ciężar 195 kg. Szczególnego wymiaru nabiera fakt, że wszyscy zawodnicy Górnika (startowało 11) podczas tych zawodów poprawili swoje dotychczasowe rekordy życiowe. Gratulujemy!

26 czerwca w Wałbrzychu odbyła się druga runda drużynowych mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów. Ze względów czysto oszczędnościowych w imprezie tej połączono występy sztangistów I. i II. ligii.

Zdecydowane zwycięstwo odnieśli ciężarowcy pierwszoligowy. Pierwsze miejsce zajęli Budowlani Opole (1947 punktów) przed Śląskiem Wrocław (1889 punktów). W tej rywalizacji trzecie, bardzo cenne miejsce wywalczyli reprezentanci Górnika Polkowice zdobywając łącznie 1611 punktów. Bardzo dobre wyniki uzyskali nasi sztangiści. **Zdzisław Synowiec** w wadze 78 kg osiągnął wynik 290 kg, **Bartłomiej Kurt** w wadze 57 kg uzyskał 190 kg, **Stanisław Michajluk** w wadze 69,2 kg - 252,5 kg, **Tomasz Michalski** w wadze powyżej 67 kg osiągnął rezultat 215 kg, natomiast **Grzegorz Chlebuś** w wadze powyżej 72 kg uzyskał 245 kg. Wyniki tych pięciu zawodników wliczone były do klasyfikacji drużynowej.

Po pierwszej rundzie zespół Górnika Pol-

kowice zajmuje 8 miejsce na 19 zespołów startujących w drugiej lidze.

18 osobowa ekipa seniorów i juniorów po zejściu z pomostu wyjechała do Kobyłej Góry, gdzie przebywać będzie od 1 do 10 lipca wraz z trenerem **Zbigniewem Radzienciakiem** na obozie wypoczynkowo-kondycyjnym.

W tym czasie **Bartłomiej Kurt** i **Roman Fecko** pozostali w klubie, przygotowując się do Mistrzostw Polski, które rozegrane będą w Gdańsku pod koniec lipca. Warto nadmienić, że wyniki uzyskane podczas gdańskich mistrzostw kwalifikować będą zawodników do reprezentacji kraju na Mistrzostwa Europy.

Mamy nadzieję, że wśród nich znajdują się również nasi sztangiści.



Piłka nożna

W ramach obchodów 25-lecia ZG „Polkowice” 26 czerwca rozegrany został mecz piłkarski z udziałem oldbojów kopalni „Polkowice” i reprezentacją województwa leszczyńskiego. Zwyciężyli polkowiccy piłkarze 2:1, zdobywając tym samym puchar ufundowany przez dyrektora ZG „Polkowice”. Bramki zdobyli **Stefan Beńko** i **Ireneusz Frąckowiak**, a dla pokonanych **Aleksander Światała**.

Z udziałem pięciu zespołów reprezentujących zakłady KGHM Polska Miedź SA odbył się turniej piłkarski o puchar przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

W finale rozegranym 4 czerwca drużyna ZG „Polkowice” pokonała w rzutach karnych 4:3 reprezentację ZG „Sieroszowice”. W normalnym czasie mecz zakończył się remisem 1:1. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli **Stefan Beńko**, **Janusz Przybyło**, **Zbigniew Antończak** i **Marek Wójcik**.

Stronę redaguje **Andrzej Lech**
tel. 481-290



Sławek zadowolony z uzyskanego wyniku na stadionie „Skrzy” w Warszawie

12 czerwca na stadionie „Skrzy” w Warszawie odbył się międzynarodowy miting lekkoatletyczny pod nazwą „Nadzieje Olimpijskie”. Powołany przez P.Z.L.A. na te zawody **Sławomir Marszałek** z Orła Polkowice wygrał bieg na 800 m w bardzo dobrym czasie 1:51,94 poprawiając o półtorej sekundy rekord życiowy.

W zawodach tych startowali reprezentanci Szwecji, Finlandii, Czech, Słowacji, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Białorusi i Polski.

Wynik uzyskany przez Sławka uprawnia do startu na Mistrzostwach Polski w kategoriach: juniorów, młodzieżowców oraz seniorów.

Po odniesionym sukcesie nasz zawodnik nie odpoczywa, lecz przygotowuje się do drugiej części sezonu, w której planuje wystartować w Mistrzostwach Polski oraz Mistrzo-

UWAGA

Letnia sprzedaż
premiowana

Klienci dokonujący zakupu na
kwotę pow. 2 mln zł w dniach
4.5.93 - 31.8.93 wezmą udział
w losowaniu cennych nagród.

Do wygrania:

- telewizor SONY
- magnetowid SONY
- radiomagnetofon SONY
- oraz walkmany, płyty CD,
kasety audio i video

ROXY SC

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

Polkowice

ul. Głogowska 19 tel. 45 14 53

Lubin

ul. Kościuszki 36a tel. 42 10 37

Głogów

ul. Budziszynska 3a tel. 34 79 14

prorowadzimy sprzedaż
za gotówkę i na raty
sprzętu AGD i RTV

KRZYŻÓWKA

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
1	M	A	Z	O	W	S	Z	E		W		P	
2		R		B				G		Y		A	
3	W	A	S	O	W	S	K	I		S		A	
4		I		R				P	O	K	O	S	T
5	S	Z	M	A	R	A	G	T		O		E	
6	Y				V					S	K	O	K
7	R	R	Z	E	L	I	A	N	A		K		R
8	E				O				G		A		A
9	N	Y	L	O	N				A		P	I	K
10	K			L		G							M
11	A	N	G	I	N	A							B
12		I		W		N	O	E					I
13	L	E	T	A	R	G			K	L	A	M	R

POZIOMO:

1. dzielnica Polski
2. drobny węgiel
3. jeden ze „Starych Panów”
4. np. do pokrywania drewna
5. purpura
6. nogi zająca
7. gwałtowna zmiana
9. syntetyczny materiał ● rodzaj ogródka kwiatowego
11. choroba bólowego gardła ● płaski kawał metalu
12. boblijny żeglarz
13. stan uśpienia ● spina dwa elementy.

PIONOWO:

- A. „królowa” szos
- B. trunek ● gazeta Urbana
- C. koński „wulkanizator”
- D. budynek gospodarski ● tłuszcz roślinny
- E. zwinięty arkusz papieru
- F. gryzoń stepowy ● banda
- G. zgoda, potwierdzenie
- H. miasto z piramidami ● może być smakowity
- I. rodzinna opowieść, historia
- J. podskok ● nasz sąsiad
- K. dziurawy nad nami
- L. na plaży ● przyprawa do potraw
- M. z Bagdadem.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 11/1993

Poziomo: tafta, kaloryfer, zator, odbiornik, Neron, Esus, orbita, tatarnik, spiker, szkwał, znak, auto, Irena, Al, delfin, ar.

Pionowo: tuzin, wir, Europa, fetor, cep, opieka, akron, zad, patron, alibi, batyskał, Orion, Li, eureka, Sfinks, wuj, unikat, Krakus, lotr.

Nagrodę wylosowała Bożena Pawłowska z Rynku 2/9. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13, ttx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: A. Chmielecka-Budzan (tel. 44-65-66), W. Gajaszek (red.nacz.), H. Kawa (sekr.red.), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Zdjęcia w numerze: Archiwum, W. Gajaszek, A. Lech. Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.